Nr. 276 | Sobota, 3 Grudnia 1892. | Rok 82

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni ze dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 29 listopada b. r. nadać generalnemu dyrektorowi Najwyższych prywatnych i familijnych funduszów, Fryderykowi baronowi Mayrowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa, a to w najłaskawszem uznaniu wieloletniej jego wiernej i pożytecznej służby.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej szefa sekcyi Emila barona Cherteka generalnym dyrektorem Najwyższych prywatnych i familijnych funduszów i nadać mu równocześnie godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 listopada b. r. nadać najmiłościwiej przełożonemu gminy miasteczka Strussow, Adolfowi Rutce, w uznaniu jego pożytecznej działalności, złoty krzyż zasługi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 grudnia.

Prasa niemiecka zajętą jest od pewnego czasu niemal wyłącznie omawianiem przygotowanego dla parlamentu przedłożenia o nowej reformie wojskowej, którego pierwsze czytanie odbędzie się w przyszły poniedziałek, a równocześnie roztrząsa, rozbiera i komentuje wielką mowę, jaką wygłosił kanclerz hr. Caprivi w parlamencie, na tle pomienionej reformy. O ile już dzisiaj można wywnioskować z głosów dziennikarskich, rząd nie będzie miał łatwego w Izbie stanowiska, a to tem pewniej, iż z oświadczenia kanclerza wynika, że koła decydujące nie zgodzą się na żadne znaczniejsze ustępstwa, albowiem projekt reformy stanowi jedną związaną ściśle z sobą całość organiczną. Tymczasem znaczna część deputowanych różnych stronnictw nie chce tego uwzględnić i trwa na stanowisku, iż niepodobna przyjąć przedłożenia, nakładającego na naród tak wielkie, jak nigdy ofiary. Wywodom posła Richtera, który zabrał bezpośrednio głos po kanclerzu, a streszczającym się w tem, że rząd nie powinien kierować się wyłącznie względami militarnymi, lecz także względami na ekonomiczne położenie kraju, przyklasnęły, z wyjątkiem konserwatywnego, wszystkie inne stronnictwa. Niepewność co do losu reformy jest tem większą, że obecnie także centrum katolickie, które, jak się z początku zdawało było gotowe, za ustępstwa na innem polu, stanąć po stronie przedłożenia i wywalczyć mu zwycięstwo, zajęło wobec niego niezbyt życzliwą postawę, a prasa wypowiadająca myśli i przekonania przewódców centrum, coraz natarczywiej domaga się odrzucenia projektu w dotychczasowej jego osnowie.

Dzienniki, komentując mowę kanclerza, podnoszą przedewszystkiem ten szczegół, że chociaż hr. Caprivi wspomniał o możliwości zagrożenia Niemiec na dwóch frontach, jednak nie Rossyę wprowadził w zakres swoich przypuszczeń wojennych, ale wyłącznie Francyę, dając lekko do zrozumienia, iż jeżeli wojna wybuchnie, to w pierwszym rzędzie od strony Wogezów.

Innym szczegółem, który wywołał niepospolitą sensacyę, jest potrącenie o depeszę emską, która poprzedziła krwawą kampanię w roku 1870/71. Wiadomo, iż na dni kilka przed mową kanclerza podniosła się ogroma wrzawa z powodu rzekomego wykrycia, iż ks. Bismarck odebraną z Ems od króla Wilhelma depeszę przerobił i podał ją do publicznej wiadomości w formie, spaczającej zupełnie intencye monarchii, skutkiem czego roznamiętniły się niezmiernie umysły we Francyi i wojna, zgodnie z życzeniem ks. Bismarcka stała się nieuniknioną. Otóż hr. Caprivi odczytał depeszę emską w brzmieniu autentycznem, a chociaż wykazało się z tego, że ks. Bismarck opuścił z niej lub zmienił pewne ustępy, to przecież, wedle zapewnienia mowcy, zmiana ta nie była dowolną, lecz zgodną z wolą króla, który zaaprobował najzupełniej redakcyę swego pierwszego ministra. Przy tej sposobności hr. Caprivi wystąpił stanowczo przeciw zarzutowi, jakoby jego poprzednik był prowokatorem wojny, albowiem wywołała ją z rozmysłem Francya w zamiarze zadania Niemcom śmiertelnego ciosu. Otóż wyprowadzenie tej sprawy w parlamencie nie było, zdaniem wielu, przypadkowe, lecz miało służyć na poparcie przedłożonych postulatów wojskowych. Kanclerzowi bowiem szło o to, aby wykazać, że tak samo, jak w r. 1870 wśród powszechnej ciszy i zapewnień pokojowych, wystąpiło nagle widmo wojenne i obecnie także mogą zajść w najbliższej przyszłości wypadki, powołujące Niemcy do czynnej roli. Być zaś przygotowanym na podobną ewentualność — to zadanie i obowiązek rządu Rzeszy.

Rada Państwa.

(CLXXIV posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 30 listopada. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Izba bardzo licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowej dyskusyi budżetowej.

Rozdział wydatków na Trybunał polityczny przyjęto bez dyskusyi.

Następuje rozdział: „Rada Ministrów“.

Poseł Kaiser wywodzi, jakie wrażenie na różne stronnictwa wywarła mowa P. Prezesa gabinetu z przed tygodnia; o Kole polskiem mówi: Polacy wiedzą bardzo dobrze, że jakikolwiek obrót rzeczy wezmą, oni zawsze znajdą uwzględnienie i korzyści, że przeto wcale ich to z bliska nie obchodzi. O klubie Hohenwarta powiada, że wrażenie było przyjemne, ale z przymieszką wątpliwości. Młodoczesi zastanawiają się nad dalszem postępowaniem swojem. U Niemców-liberałów wrażenie wyraża się w zdumieniu i oburzeniu; Niemcy-narodowcy sami tylko uznają mowę tę za zupełnie stosowną ze stanowiska gabinetu, który nie ma żadnych stałych zasad ani przekonań, lecz jednem stronnictwem zaszachowuje drugie. Przewidując jakiś zwrot stanowczy, a to na niekorzyść Niemców, mowca zarzuca Niemcom-liberałom, że przechwałkami o swoich sukcesach u Rządu, uśpili czujność w ludności niemieckiej. O parlamencie utrzymuje mowca, że w ludności szerzy się opinia, iż to aparat zbyteczny; radzi występować przeciw temu mniemaniu, bo parlament jest potrzebny, choćby tylko ze względu na sprawy materyalne; ale powinna to być prawdziwa reprezentacya ludności, nie dzisiejsza reprezentacya stanów. Dalej rozwodzi się o konieczności ogłoszenia języka niemieckiego językiem Państwa; zapowiada stanowczą walkę wszystkich Niemców przeciw czeskiemu prawu politycznemu; co do stosunku między Austryą i Węgrami, uważa unię personalną za najlepszą. Mowca godzi się z Panem Prezesem gabinetu, że sprawy ekonomiczne są na teraz najważniejsze; wytyka atoli Rządowi, że dotychczas zamało przygotował projektów ekonomicznych, szczególniej co do rolnictwa. Zajęcie się sprawa-

---

10)

Z cyklu: „Nemezys życia“.

II.

AKTORKA.

VI.

(Ciąg dalszy).

Leon coś dalej mówił, ale ja nic już nie słyszałem. Nie przeczuwałem dotychczas ciosu, który bezpośrednio teraz we mnie uderzył. Serce mi bić przestało, zimny pot pokrył czoło. Znów, po drugi raz widziałem się przyczyną dziwnej niedoli Edwarda, przyczyną jego nieszczęścia!

Gdy nieco ochłonąłem, pochwyciłem dalsze słowa Leona:

— Udałem się natychmiast do prokuratora. Przedstawiłem mu moje o tej sprawie zdanie i uzyskałem, co tylko w takich warunkach uzyskać było można, mianowicie, iż prokurator zażądał ustanowienia obrońcy nieobecnego Edwarda, jakoteż powołania na świadków mnie, ciebie i Celiny.

Odetchnąłem z niepojętem uczuciem ulgi.

— A więc — ozwałem się głosem, który mi się z trudnością z piersi dobywał — wysłali go do Ameryki, by go tu tymczasem skrępować i skompromitować na całe życie, byle tylko niedopuścić tego małżeństwa....

Celina się rozpłakała, łkając.

— Czy go wysłali do Ameryki? podchwycił Leon — to przecież widoczny podstęp. Jasnem jest, że Edward musi być w Wiedniu.

Milczeliśmy długo zatopieni w zadumie.

— Jeźli — dumałem — Korybutowicze nie wiedzą o interwencyi Leona, o decyzyi prokuratora i mojem przybyciu na świadka, to można było być pewnym powodzenia, ale znając ich trudno było przypuszczać, by już nie byli powiadomieni.

Wstałem i poprosiwszy Leona i Celinę, by mnie o nic nie pytali, bo o niczem myśleć nie byłem w stanie, opuściłem ich, aby coprędzej odnaleźć jakiego adwokata, zasięgnąć języka, przejrzeć sądowe akta i zoryentować się w tym chaosie.

Widoczną było rzeczą, że Korybutowicz mnie najniegodniej wyzyskał i że już wtedy, gdy mi proponował, by Edward zaciągnął pożyczkę, miał w głowie przygotowany piekielny plan, prowadzący równocześnie do dopięcia dwóch celów: do niedopuszczenia małżeństwa Edwarda, dla hrabiny, i do zagarnięcia dóbr po Korjatyńskim, dla siebie. Byłem wściekły i upokorzony zarazem, że mię tak zdołano wyprowadzić w pole.

VII.

W wielkiej sali izby sądowej kijowskiej na podwyższeniu zasiedli sędziowie, na lewo od nich zajął miejsce prokurator. Adwokat hrabiny, niestającej osobiście, zasiadł naprzeciwko sądu po prawej stronie, po lewej zaś obrońca, ustanowiony z urzędu dla Edwarda. Świadkowie zasiedli na ławach, w przeciwległym końcu sali. Między nimi poznałem kilku lokaji z pałacu Korjatyńskich. Znajdowaliśmy się my wreszcie, Celina, Leon i ja.

Byłem w niezwykłem pomięszaniu. Jakkolwiek bowiem bieg sprawy mógłby się obrócić, jakiejkolwiekby doniosłości mogły być moje zeznania, prawdy, na którą złożyłem przysięgę, w zupełności wyjawić nie mogłem. Nie mogłem powiedzieć, iż Edward pożyczył trzydzieści tysięcy rubli na uratowanie Celiny od ruiny i obronienie jej przed matką. Nie mogłem też zeznać, iż Edward mnie te pieniądze pożyczył. Narkiewicze byliby się łatwo podstępu mojego domyślili. Celina w stanie rozdrażnienia, w jakim była, nie przeniosłaby tego odkrycia, a nadto nikt mi zaręczyć nie mógł, że zdradzając tę manipulacyę pieniężną, wybawię Edwarda i uwolnię go od kurateli i wyroku niepoczytalności. Jeślibym więc zdradził tajemnicę a nie wygrał sprawy Edwarda, w takim razie pogrążyłbym tylko w większą jeszcze rozpacz pannę Narkiewicz, wyrzucającą już sobie, iż się stała przyczyną smutnego losu narzeczonego, którego, jak to coraz jaśniej stwierdzałem, wielkiem i bezinteresownem kochała uczuciem. Postanowiłem więc zataić historyę pożyczonych przez Korjatyńskiego pieniędzy i zataiłem ją nawet przed moim adwokatem i obrońcą Edwarda. Zaduma, w jakiej pogrążony byłem, nie pozwalała mi słyszeć, ani widzieć nic z tego, co się dokoła mnie działo. Oprzytomniło mnie dopiero wejście do sali w ostatniej chwili Korybutowicza.

Usiadłszy na krześle, gdy spojrzał na obecnych, nie zdołał utaić zdumienia. Oczom zdawał się nie wierzyć, widząc między świadkami Celinę, a zbladł, gdy jego wzrok spoczął na mej twarzy. Wyzywałem go oczyma.

Książę nietylko nie wytrzymał ale nie próbował nawet wytrzymać ani chwili mego ironicznego i pełnego pogardy spojrzenia, bo natychmiast spuszczając oczy, zaczął śnieżną ręką gładzić swą hebanową brodę. Siedział spokojnie jak posąg, ale i te genialny mistrz nie zdołał ukryć wzruszenia, a ta konsternacya, malująca się coraz wyraźniej na twarzy księcia, napawała mnie znów lepszą nadzieją.

Wywołano sprawę. Sędzia zaczął odczytywać olbrzymi wywód hrabiny, którego treść znałem. Cisza panowała w sali. Celina pomięszana, słuchała z zapartym oddechem tych strasznych dokumentów pychy ludzkiej, a Leon uśmiechał się, szyderczo zerkając na Korybutowicza, który w obawie, aby się nie spotkać z mojem wejrzeniem, siedział jak mumia nieruchomy.

Gdy sędzia skończył, zabrał głos sławny w tej epoce adwokat kijowski, zastępujący hrabinę. Domagał się on bezwarunkowo kurateli i uznania hrabiego za marnotrawcę. Szedł dalej w swych wnioskach, bo twierdził, iż Edward miał napady furyi, w których rzucał się na swoją rodzicielkę. Obowiązywał się stwierdzić to świadkami. Wywód jego był długi, pełen błyskotliwych ustępów, napuszony komunałami o społecznych obowiązkach i szkodliwych jednostkach, ale był też dzięki znanej wymowie jego piorunujący swem wrażeniem.

Gdy skończył, skierowałem wzrok mój na Celinę.

Panna Narkiewicz zdawała się słuchać dalej, choć adwokat już mówić przestał. Z wytrzeszczonemi oczy, trupio blada, topiła wzrok swój w człowieku, tak śmiało napadającym na tego, który jej był może wtedy najdroższym. Kocha się więcej tych, dla których się cierpi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wincenty hr. Łoś.

mi ekonomicznemi podniosłoby powagę parlamentu

Pos. Kraus krytykuje teraźniejszy system rządowy. Rząd uporczywie sprzeciwia się reformie ustawy o drukach; niesłusznie prześladuje stowarzyszenia i zgromadzenia; nie czyni nic dla podźwignienia rzemiosł, nie nadając im ulgi podatkowej, nie stłumiając nierzetelnej konkurencyi, sam konkurencyę im sprawiając robotą więzienną. Mowca czyni Rządowi zarzuty z rozwiązania Rady miejskiej w Liberecu, z nieczynności w sprawie zbudowania przekopów łączących Dunaj z Łabą i Odrą, z braku programu co do reform na rzecz rolnictwa. Chwali świetne reskrypty Ministerstwa sprawiedliwości, ale ubolewa, że wyroki sądowe często podkopują wiarę w sprawiedliwość, i t. d. i t. d. Wzywa nakoniec Niemców, aby się zjednoczyli na podstawie programu mającego tylko dobro ludności na celu.

Pos. Vaszaty użala się na upośledzenie narodu czeskiego, szczególnie także w praktyce Trybunału administracyjnego, który dopuszcza rozprawy tylko w języku niemieckim, choć wedle ustawy każdemu wolno bronić osobiście swej sprawy, co znaczy, że każdemu wolno mówić w swoim języku. Podobnie ma się rzecz w Sądzie kasacyjnym. Mowca zapuszcza się w drobiazgowe kwestye o językowem upośledzeniu Czechów w Czechach.

Pos. Weber (Czech morawski) uskarża się na brak sprawiedliwości dla ludów nie-niemieckich i nieposzanowania ustaw o równouprawnieniu. Zawsze i wszędzie niemczyzna jest protegowana, a co Niemcy prawią o potrzebie ogłoszenia języka niemieckiego językiem Państwa i zabezpieczenia teraźniejszej przewagi niemieckiej, są to czcze frazesy, bo język niemiecki faktycznie jest językiem Państwa, a sam Rząd czuwa nad tem, aby Niemcom nic nie ubyło z ich przewagi niesprawiedliwej. Mowca objaśnia to na przykładach wziętych z praktyki władz krajowych i lokalnych na Morawie i Szląsku, kończy zaś oświadczeniem, że będzie głosował przeciw przyzwoleniu gabinetowi funduszu.

Izba uchwala wszystkie tytuły rozdziału powyżej wymienionego, z wyjątkiem funduszu dyspozycyjnego, który to tytuł pozostaje w zawieszeniu.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 min. 30. — Następne jutro.

Podwyżki budżetowe dla Galicyi

II.

Pomnożenie erganów bezpieczeństwa publicznego w Galicyi nigdy nie działo się w stopniu tak bardzo uderzającym, w jakim ma stać się w roku przyszłym. Już w etacie Ministerstwa spraw wewnętrznych widzieliśmy znaczną podwyżkę wydatków, z powodu utworzenia nowych urzędów policyjnych z licznym personalem w Przemyślu i Nadbrzeziu; bez porównania większe atoli są podwyżki w etacie Ministerstwa obrony krajowej, zawierającym także rubryki, odnoszące się do bezpieczeństwa publicznego. W rubryce straży wojskowo-policyjnej (instytucyi wyłącznie galicyjskiej) spotykamy się z podwyżką wydatków o 55.078 zł. na pomnożenie straży o 132 ludzi, mianowicie w Krakowie o 70, we Lwowie o 62. Oba miasta muszą przyczyniać się do kosztów utrzymania straży rzeczonej, ztąd też owa podwyżka dotyka je kwotą 11.191 zł. ponad ciężar dotychczaowy.

W rubryce żandarmeryi podwyżka ogólna 409.863 zł. przypada prawie wyłącznie na Galicyę i na Bukowinę. W Galicyi żandarmerya ma być pomnożona o 541 ludzi kosztem 367.279 zł., na Bukowinie o 64 ludzi podwyżką wydatków o 41.408 zł.

Cała tedy służba bezpieczeństwa publicznego różnych kategoryj ma być pomnożona w Galicyi o 708 głów (urzędników, oficerów i szeregowców, suma zaś odnośnych podwyżek wydatków czyni 456.255 zł.; na Bukowinie o 70 głów kosztem 46.968 zł.

Przechodzimy do etatu Ministerstwa wyznań i oświaty.

W tytule nadzoru szkolnego podwyżka wydatków w ogóle czyni 62.300 zł., z których na Galicyę przypada 41.251 zł., a to w skutek zamianowania 38 stałych powiatowych inspektorów szkolnych. Płace ich wraz z dodatkami aktywalnymi, zresztą nierówne, wynoszą razem właściwie 53.430 zł., ale ustaje w skutek nominacyi tych wydatek na substytucye w ilości 12,179 zł.

Wydatki na rozwój sztuk pięknych są podwyższone razem o 9.748 zł., szczegółowo dla Galicyi (Krakowa) o 1.300 zł., a to o 900 zł. co do płac i dodatków nauczycieli szkoły malarskiej w Krakowie i 400 zł. w skutek podwyższenia subwencyi dla krakowskiej szkoły muzycznej z 1.600 zł. na 2.000 zł.

W sumie 102.010 zł., która w porównaniu z tegoroczną jest podwyższona o 10.600 zł., przeznaczonej na cele archeologii i zachowania pomników architektury, znajdujemy od lat blisko 20 (t. j. od czasu rozpoczętego odnowienia Sukiennic krakowskich) po raz pierwszy pozycyę dla Galicyi, mianowicie 3.000 zł. jako przyczynek skarbowy do kosztów restauracyi grożącego ruiną kościoła parafialnego w Bieczu, znamienitego pomnika architektury gotyckiej.

Wydatki na Uniwersytety i Akademie techniczne są preliminowane w sumie o 119.410 zł. wyższej, niż na rok bieżący, w której to podwyżce Galicya partycypuje kwotą 41.420 zł. Jest to podwyżka rachunkowa, faktycznie o wiele większa, gdy się zważy, że wydatki, które z natury rzeczy powtarzać się nie mogą, jak n. p. ukończone budowle, nie powinny też już być brane w porównanie. Na sam Uniwersytet Jagielloński wydatki są podwyższone faktycznie o 50.470 zł. W dziale wydatków zwyczajnych podwyżka wynosi 18.000 zł., a jest spowodowana w znacznej części nominacyą profesora nauki skarbowej, systemizowaniem katedry weterynaryi, nominacyą profesora gospodarstwa rolnego i profesora filologii romańskiej, ustanowieniem asystentów dla nauki hodowli zwierząt i inżynieryi rolniczej, dodatkami do płac i remuneracyami za nowe wykłady, nakoniec uposażeniem klinik w potrzeby powszednie. Podwyżka o 32.470 zł. w dziale wydatków nadzwyczajnych, pochodzi głównie z preliminowania 30.000 zł. (o 20.000 zł. więcej) na ostateczne rozwinięcie wydziału rolniczego i i 20.000 zł. (o 10.000 zł. więcej) na kontynuacyę budowli instytutu patologiczno-anatomicznego, co do którego zresztą nadmienić wypada, że ma być zbudowany w większych rozmiarach, niż pierwotnie zamierzano, skutkiem czego cały koszt zamiast 200.000 zł. wynosić będzie 285.000 zł., bez urządzenia wewnętrznego; reszta podwyżki 2.470 zł., idzie na pomniejsze budowle. Na uniwersytet lwowski podwyżka o 4.200 zł. *in ordinario*, tłómaczy się zamianowaniem profesora ekonomii politycznej i systemizowaniem (od dnia 1 października r. 1893) drugiej katedry historyi powszechnej, ustanowieniem demonstratora przy katedrze farmakognozyi, dodatkami do płac i podwyższeniem dotacyi na potrzeby katedry farmakologii. Akademia techniczna we Lwowie ma wydatki podwyższone o 2.000 zł., mianowicie o 700 zł. *in ordinario* z powodu zaprowadzenia wykładów rolniczych i 1.300 zł. *in extraordinario* na sprawienie nowego motora gazowego w laboratorium chemicznem.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Glinkiewicz.

KORESPONDENCYE

Paryż, 29 listopada.

(Obecna sytuacya we Francyi. — Sprawa panamska. — Generał Doods bohaterem chwili. — Kandydaci na nieśmiertelnych).

(*st.*) Z szybkością gromów następują po sobie teraz wypadki polityczne w Paryżu, piętrząc się coraz to groźniej. Sprawa Carmaux, zamach anarchistów, ustawa prasowa, sprawa panamska, — przesilenie ministeryalne! Zdaje się, jak gdyby Francuzi żyli wśród odmiennych warunków meteorologicznych, jak gdyby atmosfera, która otacza Francyę, miała w sobie niezwykle znaczną zawartość tlenu, tak życie tutaj jest gorączkowem, przyspieszonem, chorobliwem jakiemś. Zaledwie przycichły najgorętsze okrzyki rewolucyjne w Carmaux, bomba dynamitowa rozsadziła dom komisaryatu policyi przy Rue des Bos Enfants w Paryżu i zabrała w ofierze szereg niewinnych egzystencyj, wydarła rodzinom ojców, dzieciom opiekunów. Z ulicy przesilenie przeniosło się do parlamentu. Cztery razy w dwóch dniach domagał się prezes gabinetu wyrazu zaufania, lecz ledwie dano mu to votum, już wybuchła sprawa panamska. Niech raczej Amerykanie przekopią Nikaraguę, jeśli Panama takiem błotem bryzgać ma w oczy Francyi! Jakikolwiek będzie rezultat śledztwa, które prowadzi komisya trzydziestu trzech, krzywda, jaką wyrządzono Francyi rozdęciem tej sprawy do takich rozmiarów, niczem nie da się już naprawić. Zapytaj się kogokolwiek w Paryżu, jakie jest jego zdanie o tem, a odpowie ci niechętnie: *Pas de voleurs.* Wielką odpowiedzialność przyjął na siebie eks-boulanżysta i krzykacz, ale niezawodnie człowiek dobrej wiary, Delahaye, gdy rzucił Izbie posłów ów frazes, który dreszczem przejął największych nawet sceptyków: „Ja wiem, iż narażam tu mój honor. Mój, ale i wasz. Jest was tutaj przeszło stu deputowanych i ministrów, którzy czerpaliście z tego mętnego źródła“. Jak olbrzymie było wrażenie tych słów, jak wielkie rozdrażnienie panuje tu z powodu całej tej sprawy, da wam miarę artykuł, który przyniósł dzisiejszy *Figaro*, a z którego przytoczę kilka ustępów. Autor artykułu, Saint Genest, pisząc go, nie wiedział jeszcze nic ani o tem, że gabinet Loubeta ugrzązł w błocie panamskiem, ani, że sędzia śledczy oświadczył komisyi trzydziestu trzech, iż zmarły baron Reinach otrzymał od Towarzystwa Panamy 9 i pół mil. franków! Pomimo to woła on jednak: „Na honor Francyi zaklinam was, spieszcie się z rozwiązaniem sprawy! Cóż teraz pozostało jeszcze z cesarstwa, z monarchii, z republiki! Ludzi, którzy pozostali czystymi, możecie policzyć na palcach. Jakiem prawem chcecie jutro, gdy przekroczycie granice Francyi, bronić swego narodowego honoru, gdy przeciw honorowi temu przemawiają zarzuty, które sami co raz to nowe podnosimy?... Każdy z nas jest gotów, gdzie i kiedy tylko może, obrzucić błotem drugiego, a nie widzi, iż sam ma na twarzy błoto, którem jego obrzucono. Ciekawy widok: wszyscy Francuzi obrzuceni błotem, wykrzykują na siebie haniebne przekleństwa i obwiniają się nawzajem, skacząc z radości, gdy widzą, iż ich nieprzyjaciel więcej jest powalany, aniżeli oni sami! Gdy jednak z drugiej strony Renu przedostanie się kiedy tutaj jaki zarzut skierowany przeciw nam, to wtedy wszyscy zwracamy się przeciw Prusakom i krzyczymy: „Czego chcecie, nędznicy, — Francya jest krajem honorowym!“ Skoro atoli minie ten hałas, znowu zwracamy się jeden przeciw drugiemu i wołamy: „Precz z nim, tym łotrem, zaprzedanym posłem, stronniczym sędzią!“ Najnierozsądniejsze przytem wszystkiem jest to, iż wszystkie te zarzuty są nieprawdą. Twierdzę to i będę twierdził do ostatniej chwiii: Kraj nasz jest jednym z najuczciwszych na ziemi i jedynie nasi polity-

4)

Z DALEKIEGO ŚWIATA.

(Ciąg dalszy).

Nino, prawie natychmiast po swojej piosence, zaczął swoim zwyczajem płakać gorzkiemi łzami, wspominając swoje miasto rodzinne, swoją dezercyę i nowe rzemiosło. Gachupin i Kalifornijczyk, trzeźwiejsi i więcej panujący nad sobą, a może nie tak łatwo podlegający skutkom alkoholu, zdradzali jednak niektóre oznaki nie całkiem normalnego stanu. Wprawdzie zachowywali oni jeszcze, przynajmniej z pozoru, przytomność umysłu, świadomość wszystkich słów i czynów, jednakże, coraz bardziej rozmowni. wylani więcej niż kiedykolwiek, skłonni byli do zwierzeń. Jeszcze kilka haustów koniaku, a ich powaga, u jednego wyniosła, u drugiego łagodna, może całkiem zniknie. Napili się znowu; Hiszpan uśmiechnął się, co mu się nigdy nie zdarzało, a Kalifornijczyk, stając się nagle gadatliwym, wymienił od niechcenia nazwę miasta Lagos. Na tę nazwę Gachupin zadrżał; wyjął z ust cygaro, a wzrok jego zwrócił się ku towarzyszowi.

— Lagos! — powtórzył, jakby w wysileniu, przesuwając ręką po czole.

Oczy Kalifornijczyka zamigotały, spotkawszy się z pełnem ognia spojrzeniem w niego utkwionem, ale zniósł to badanie, nie odwróciwszy głowy, nie spuściwszy powiek, nie przestając się uśmiechać. Ciągnął dalej nic nieznaczące opowiadanie, które był rozpoczął; zwykła awantura w oberży tego miasta, przez które przeszedł, nie zatrzymując się wcale. Chwilę jeszcze obaj przypatrywali się sobie, jakby chcąc się wybadać wzajemnie. Czy szukali wspomnienia? W każdym razie pamięć nie zdawała się im nic nasuwać, ale pozostali zamyśleni, przypatrując się czerwonym węglom ogniska. Ogień, o czem fizycy zaniedbują wspominać w swoich traktatach — oprócz materyalnych własności, wywiera także pewną moralną fascynacyę. Pociąga umysł ludzki, ujarzmia go swojem pozornem życiem, wprowadza w świat marzeń. Może być wesoły lub smutny; oświeca czasem przeszłość minioną, to ukazuje duchy, upiory czasów dawnych, to opromienia przyszłość, a wreszcie, usypia.

Ten ostatni skutek sprowadził on na wszystkich zebranych przemytników, podczas opowiadania Kalifornijczyka. Po zmęczeniu całodzienną pracą, wpatrywano się długo w płomienie, nie myśląc nnwet o grze w karty. Ułożono się wygodnie, a potem, jedne po drugich, powieki się zamykały. Cisza stawała się uroczystą; las milczał, nie poruszany żadnym powiewem wiatru, morze bez odpływu drzemało; i las i woda jak znicestwione ciężarem gorącego powietrza.

Hiszpan i Kalifornijczyk zostali nagle rozbudzeni z milczącej kontemplacyi wybuchem śmiechu, i oba naraz pospieszyli na ratunek Nina. Pod wpływem nagłej myśli, pijany marynarz wstał był na nogi, i chwiejąc się, niepewnym krokiem, poszedł dorzucić do ogniska wiązkę drzewa, nie proszony o to przez nikogo. Pochylając się, aby wrzucić wiązkę, stracił równowagę i upadł prosto w ogień... Dzięki swej zimnej krwi i zwinności, dwaj towarzysze zdołali go wydobyć, zanim ogień go dotknął. Szamotał się jeszcze z nimi, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie mu groziło, i przysługi, jaka mu oddaną została. Położyli go na ziemi, kazali leżeć spokojnie i spać, czego usłuchał z poddaniem się i ochotą.

Hiszpan wrócił zająć miejsce, które zajmował przed chwilą, a Kalifornijczyk przysiadł tuż obok. Byli znowu sami, rozbudzeni w małym obozie i nie zdawali się myśleć o spaniu, gdyż jeden zapalił cygaro a drugi skręcał papierosa. Po kilku krótkich uwagach o wypadku Nina, Kalifornijczyk wyrzekł, jakby ciągnąc dalej rozpoczętą rozmowę:

— Piękne miasto Lagos!

— Tak, odrzekł Hiszpan.

— Miałeś tam przygodę, rzekł znowu Kalifornijczyk, zacierając ręce; domyśliłem się tego przed chwilą, ze sposobu, w jaki na mnie patrzyłeś.

— To prawda, miałem tam przygodę.

— Wesołą?

Hiszpan umoczył usta w napoju, potem pokiwał głową, zaprzeczając.

— Opowiadaj, rzekł Kalifornijczyk.

— Nie, odrzekł Hiszpan, zostawmy umarłych w spokoju.

Nastąpiło długie milczenie. Wiązka drzewa, dorzucona przez Nina, poczynała tlić, zapalać się, a iskry pryskały w około. Sowy wciąż w kółko latały, ropuchy i jaszczurka zniknęły, opuszczając żółwia, który nie wiedzieć dlaczego, z całą siłą wyciągał malutką swoją główkę. Kalfornijczyk spokojnie zapalił papierosa i rzekł:

— Kobieta była piękna?

— Nazywano ją, — rzekł Hiszpan, unosząc się dumą — nazywano ją Madonną, dla delikatnych linij twarzy a Syreną, z powodu czarującego wdzięku całej istoty!

Kalifornijczyk zadrżał.

— To on! mruknął przez zaciśnięte zęby, nareszcie!

Po chwili milczenia, zaczął znowu, z lekkiem drzeniem w głosie:

— I.... kochała cię.... ona.... to cudo?

Hiszpan nie zdawał się słyszeć zapytania; rozmarzony, patrzał w zadumie na grające płomienie ognia. Gdyby nie był tak zajęty tym widokiem, byłby spostrzegł Kalifornijczyka wpatrującego się w niego z namarszczonemi brwiami, z zawziętą, dziką ciekawością. Pięknym był ten hidalgo ze swoją matową cerą, z błyszczącemi oczami, z zębami białemi pod czarnym wąsem, z łagodnem, jak u kobiety spojrzeniem, — kobiety arabskiej, od której może pochodził. Mógł mieć zaledwie lat trzydzieści; postawę miał smukłą, gibką, ruchy zgrabne, szlachetne. Jego sposób wyrażania się, jak i jego towarzysza, zdradzał wyższe wykształcenie, którego brakowało innym związkowym. Ani jeden ani drugi z pewnością nie był urodzony do rzemiosła, któremu się obecnie oddawał.

— Możnaby mniemać, rzekł Kalifornijczyk, który wcale pięknym nie był, ale którego rysy grube, usta szerokie, żywe oczy i wystające policzki tworzyły całość sympatyczną, inteligentną, energiczną — możnaby mniemać, że masz wyrzuty sumienia?

— Mam, w istocie.

— Dla tego zapewne jesteś tak poważny? No, ulżyj sercu: Kochasz ją jeszcze?

— Tak, kocham cień...

— To ma znaczyć, wyrzekł znowu Kalifornijczyk, pochylając się na przód, że ta którą kochasz umarła, lub mówiąc po prostu, stała ci się niewierną, i żyjesz jej wspomnieniem?

Hiszpan spuścił głowę. Czy chciał w ten sposób odpowiedzieć twierdząco. Pomimo swego sprytu towarzysz nie mógł odgadnąć.

— To była twoja żona? zapytał jeszcze.

— Nie.

— Twoja narzeczona?

— Nie.

— Och! kobieta zamężna, może?

— Tak.

— Więc już domyślam się katastrofy, chociaż nie chcesz mi dopomódz w rozwiązaiu zagadki, rzekł Kalifornijczyk tonem przyjaznego wyrzutu. Mąż was schwytał, musiałeś się bronić, zraniłeś go, zabiłeś może i to co miało cię zbliżyć do ukochanej, oddaliło cię od niej na zawsze. Czy tak?

Gachupin uczynił głowa ruch przeczący, jednym haustem wypróżnił co zostało koniaku na dnie kubka, a potem pochylił się ku towarzyszowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cy, dla których celów potrzebne jest to błoto, odzierają nas z dobrej sławy; jeden czyni to dla sprawy swego dziennika, drugi dla sprawy wyboru, trzeci dla tego, ponieważ uważa to za swoje zadanie i ponieważ nic go nie obchodzi, czy Francya poniesie na tem szwank jaki, czy nie.... Przestańcie ciskać oszczerstwa, lub zaprzestanę pisać, gdyż nie pióra potrzeba dzisiaj w prasie, lecz miotły.“

Silne to i wymowne słowa prawego obywatela, którego oburza wszystko co się dzieje: korrupcya, rozstrój, kalanie siebie samych, bezczeszczenie najdroższego skarbu narodowego: dobrej opinii kraju. Słowa te jednak pomnażają jeszcze zamięszanie, jakie panuje, a które nie wiadomo do czego doprowadzi. Na razie doprowadziło już do przesilenia ministeryalnego.

Trudno uwierzyć, by komisya, wybrana przez Izbę zdołała osiągnąć w sprawie panamskiej jaki praktyczny rezultat. Skoro parlament angielski postanowi zbadać jaką zawiłą sprawę za pomocą komisyi, wybranej ze swego łona, można być pewnym, iż gdy komisya ta zechce, zdoła dotrzeć do prawdy znacznie pewniej i łatwiej, niż sąd lub policya; parlament angielski atoli uzbraja każdym razem taką komisyę swoją wszelkiemi prawami sędziego śledczego i najwyższą egzekutywą, — Francuzi zaś zaniechali tego uczynić. To też przekonanie o bezskuteczności parlamentarnego śledztwa, zrodziło w Izbie francuskiej dwa projekta, które naturalnie nie zostały i nie zostaną zapewne przyjęte, ale ciekawe są, jako symptom czasu, jako charakterystyka położenia. Pierwszy: to myśl rozwiązania Izby, — drugi: to wniosek pozbawienia obieralności wszystkich teraźniejszych członków Izby. Warto przypomnieć, że ten drugi wniosek uchwalono jednogłośnie w roku 1793 po mowie Robespierre'a....

Na tle życia paryskiego jeden jest tylko jasny punkt: jestto zwycięstwo generała Doodsa nad Dahomejczykami. Jakkolwiek pessymiści sądzą, że Behanzin powróci jeszcze i jeszcze przez długi czas nie da Francuzom spokoju, — głosy ich nikną jednak we wrzawie ogólnej radości. Generała Doods czeka wstęga legii honorowej, a dzienniki zbierają składki na szpadę honorową dla niego.

Lista kandydatów do Akademii nieśmiertelnych — wybory odbędą się w lutym — jest już ułożona Naturalnie, Zola figuruje między nimi; chce zająć fotel Ksawerego Marmiera. Ogień i woda!... Współubiegają się z nim: Ferdynand Fabre, Eugeniusz Manuel, Henryk de Bornier — kandydaci niezbyt groźni, gdyby nie niechęć „nieśmiertelnych“ do naturalizmu. O dwa inne wakujące miejsca, po Renanie i Kamilu Rousset, dobijają się z jednej strony genialny chemik Berthelot i senator, świetny mówca, Challemel-Lacour, z drugiej zaś Henryk Houssaye i Thureau-Dangen.

Przesilenie w Wiedniu.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: „Koło polskie nie wchodziło wcale w jakiekolwiek rokowania z Młodoczechami. Znając oddawna ich dążności, ujawnione podczas sesyi delegacyjnej, nie wejdzie Koło w związek z nimi. Stanowisko posłów polskich, zajęte i zaznaczone na początku teraźniejszej sesyi przed dwoma latami, jest ciągle niezmienne. Wypowie to ich imieniem pos. Jaworski, który przemówić ma wśród rozpraw nad funduszem dyspozycyjnym“.

Klub młodoczeski oświadcza w komunikacie, że od pierwszej chwili postanowił głosować przeciw funduszowi dyspozycyjnemu.

Członek zjednoczonej lewicy niemieckiej baron Sommaruga mówił przedwczoraj w stowarzyszeniu mieszczańskiem 3go okręgu wiedeńskiego o położeniu parlamentarnem i powiedział między innemi: Usiłowania nasze, aby uzyskać od Rządu rękojmii umożliwiających nam posunięcie się na dotychczasowej drodze choćby krok naprzód, doznały zawodu, skutkiem czego znajdujemy się dzisiaj w tej smutnej konieczności, że nie możemy zajmować nadal stanowiska, na którem staliśmy w ostatnich dwóch latach. Gdybyśmy postąpili inaczej, ucierpiałaby na tem nasza powaga, a nasi wyborcy mogliby odmówić nam swego zaufania.

Oświata i stosunki ekonomiczne w Rossyi.

Z powodu zaburzeń, wywołanych w głębi państwa, prasa rossyjska przemawia gorąco do sumienia narodu, które znosi obojętnie straszną ciemnotę w niższych warstwach ludu. Pobiedonoscew pojechał osobiście do Charkowa w celu zachęcenia gubernatora i władz ziemskich do zakładania nowych szkół elementarnych. Skutkiem tego posypały się z różnych stron korespondencye wyświetlające położenie rzeczy.

Lata nieurodzaju utrudniają utrzymywanie szkół dotychczasowych, a jakże tu myśleć o zakładaniu nowych. Nauczycieli elementarnych utrzymują gminy, złożone z włościan zubożałych i doprowadzonych do ostatniej nędzy, bo pomimo wydanych milionów, rolnicy skazani są na straszną nędzę z powodu braku inwentarza lub zaciągniętych długów u lichwiarzy na bajecznie wysokie procenta. Nie ma tam żydów, lecz są tak zwani „kułaki“, trudniący się lichwą na żydowski sposób. Oprócz tego wydane zboże pod zasiew ze spichrzów rządowych okazało się w najgorszym gatunku, więc urodzaj na rok przyszły również jest niepewny.

Rząd w celu ulżenia ludności ściągał podatki w zbożu zamiast w gotowiźnie, otóż okazało się, że włościanie odstawiali poślady zamiast czystego ziarna, a urzędnicy je przyjmowali.

Zrozpaczona ludność emigruje do Turkestanu. Tameczne władze chwalą się z pomyślnego przeprowadzenia osadnictwa, żądając nowych funduszów na dalsze przeprowadzenie kolonizacyi, ponieważ kandydatów nie brakuje.

Ale do czego — pytają dzienniki — prowadzi wyludnianie gubernij europejskich nie przeludnionych wcale, a osadzanie drobnych gromadek pośród obcej ludności? Z wyłowionych w Galicyi szumowin zapewne nie wiele będzie pociechy i pożytku, nie więcej jak miała Brazylia z wychodźców polskich.

Ministerstwo ma nad czem głowę łamać — finanse, rolnictwo, oświata są w opłakanym stanie; dla zaradzenia skutecznie złemu potrzeba bajecznych sum a niedobór tegoroczny, po ostatecznym obrachunku wynosi 180,977.163 milionów rubli. W perspektywie są podwyższone podatki: od spirytusu, od piwa, nafty, bawełny zagranicznej, od wyrobów bawełnianych, od mieszkań i od dochodów.

Dzienniki rossyjskie podnosząc, że kraj rossyjski uposażony jest od natury w niezmierne bogactwa przyrodzone, zadają sobie pytanie, zkąd pochodzi, iż ludność cierpi niedostatek nieznany na Zachodzie? Wiadomo całemu światu — tak mniej więcej pisze *Now. Wremia* — że Rossya jest krajem rolniczym, ale daremnie ktoś, nieznający rzeczywistego stanu rzeczy, szukałby tu instytucyj rolniczych, szkół, odpowiednich organów rządowych. Przeglądając gmachy rządowe w Petersburgu, znalazłby wreszcie na jednym napis: „Departament spraw rolniczych i przemysłu wiejskiego“. Lecz niech się nie łudzi brzmieniem słów. gdyż wszedłszy do wnętrza, zastałby tam kilku młodych ludzi zajętych statyską. Oto wszystko, na co zdobyło się państwo rdzennie rolnicze.

Cholera.

Z Husiatyna donoszą o stanie epidemii w ciągu ostatnej doby: W Szydłowcach umarły wczoraj, d. 1 b. m. dwie osoby z tych, które zachorowały dawniej. W tejże miejsoowości zachorowało świeżo jedno dziecko półtoraroczne.

W Husiatynie, Olchowczyku i Bodnarówce nie było żadnych wypadków zasłabnięcia ani śmierci, a nawet w Bodnarówce nastąpiło ogólne polepszenie; chorzy znajdują się w stanie rekonwalescencyi.

O przebiegu cholery w guberniach Królestwa Polskiego *Warsz. Dniewnik* podaje następujące szczegóły: w Warszawie dnia 27 b. m. było chorych na cholerę 15 osób; w gubernii łomżyńskiej 11 osób; w gubernii siedleckiej d. 26 b. m. zachorowało osób 5, wyzdrowiały 3, zmarło 6, pozostaje chorych 36.

W gubernii podolskiej w okresie od 9 do 18 listopada w 107 zarażonych miejscowościach zachorowało 1033, wyzdrowiało 556, umarło 375, a pozostało chorych 528. Od chwili pojawienia się epidemii w gub. podolskiej zachorowało 2951, a umarło 1066 osób.

W dniu 23 b. m. w Żytomierzu zachorowały na cholerę 3 osoby, a umarły 4; w miasteczku Kamień-Kuszyrski zachorowało 7, umarły 3.

KRONIKA

Lwów. 2 grudnia.

— **Pani Namiestnikowa** hr. Marya Badeniowa powróciła dziś rano z Wiednia.

— **Dla głodnych dzieci** złożyła w administracyi *Gazety Lwowskiej*, pani Tekla Bieńczewska kwotę dwudziestu (20) zł. w. a., która komitetowi odesłaną zostanie.

† **Adam hr. Łoś** zmarł w dniu wczorajszym w willi Dębniki za Wisłą. Zmarły jednał sobie sympatyę i szacunek ogólny prawością charakteru i przymiotami towarzyskimi. Zostawił on wdowę z Kirchmajerów, dwóch synów i dwie córki. ś. p. Adam Łoś pisywał nowelle i rozprawy, a jego syn, Wincenty hr. Łoś i córka baronowa Hagen (Alces) zajmują wybitne stanowisko w literaturze belletrystycznej.

— **Pogrzeb** Alfreda Czaykowskiego odbędzie się dnia 3 grndnia w Dusanowie o 12 w południe. We wczorajszym naszym nekrologu zaszła niedokładność, którą pospieszamy sprostować. Czaykowski został wybrany do Rady państwa w Brzeżanach nie po śmierci, lecz po złożeniu mandatu przez Ludwika Skrzyńskiego. Śmierć tego znakomitego posła nastąpiła dopiero kilka lat później.

— **Podziękowanie**. Wydział Czytelni akademickiej we Lwowie, składa za naszem pośrednictwem publiczne podziękowanie p. Wiktorowi Zacchi, artyście-rzeźbiarzowi, za biust Mickiewicza, ofiarowany Czytelni w dniu obchodu jubileuszowego.

— **Sprostowanie**. Otrzymujemy następujące pismo: Z powodu braku odpowiednich aktów w archiwum Czytelni akademickiej we Lwowie, wymieniono w skutek mylnych informacyj, w tablicy statystycznej, dołączonej do Księgi pamiątkowej Czytelni, jako pierwszego przewodniczącego Towarzystwa: Albina Rayskiego, podczas gdy istotnie przewodniczącym Czytelni w r. 1867 był nie p. Rayski, lecz Roman Pilat — obecnie profesor dziejów literatury polskiej w Uniwersytecie lwowskim — jak to wszyscy ówcześni członkowie Towarzystwa zgodnie zaświadczają.

Konstanty Wojciechowski.

— **Z Uniwersytetu**. P. Tadeusz Wiśniowski, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem ze Stanisławowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

= **Przyszła kreska**.... Od dłuższego czasu ginęły podróżnym, jadącym koleją na przestrzeni między Tryestem a Nabreziną i Kormonsem cenniejsze przedmioty z kuferków i walizek. Wyśledzenie sprawcy było tem trudniejsze, że podróżni odbierali pakunki na pozór nietknięte i dopiero później spostrzegali ubytek skradzionych przedmiotów, skutkiem czego sami nie wiedzieli, czy kradzież była popełnioną przed, czy po odebraniu pakunku z kolei. Dopiero przed miesiącem udało się policyi w Tryeście wytropić sprawcę w osobie niejakiego Franciszka Marcinga, który od roku 1887 pełnił obowiązki starszego konduktora na powyższej przestrzeni. Przyznał on się, że od dwóch lat w czasie transportu otwierał kuferki podróżnych dobranymi kluczykami, wykradał kosztowności, a następnie napowrót je zamykał. Przy rewizyi znaleziono u niego mnóstwo kosztowności, które po części zwrócono poszkodowanym, reszta dotychczas złożona jest w tryesteńskiej dyrekcyi policyi, gdyż właściciele nie są wiadomi. Między złożonymi przedmiotami znajdują się nawet niektóre znaczniejszej wartości, jakoto: bransoleta złota z perłą i dyamentami, damski zegarek złoty z monogramem A. E. B., złote kólczyki z brylantami, złoty naszyjnik z serduszkiem, ozdobionem szafirem i dyamentami i t. p., których właściciele dotychczas się nie zgłosili.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 2 grudnia 1892. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 1go grudnia do 12 w południe dnia 1go grudnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3—4), niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (92 prc. wilg. wzgled.) opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była —2,5°C., najwyższa +0,8°C. wczoraj popołudniu, najniższa —5 0°C dziś w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się w północnej Rossyi; zwyżka 775 do 770 mm. w półn. Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 761 mm.

Prognoza na dobę 3 grudnia 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3—4); średnia temperatura doby pozostanie około —4°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 95 proc.; opad, śnieg.

— **W Jaworowie** dzień 29 listopada b. r. obchodzono staraniem Tow. gimnastycznego „Sokół“, uroczyście nabożeństwem żałobnem i wieczorkiem deklamacyjno-muzycznym w połączeniu z odczytem, obejmującym historyę powstania listopadowego, oraz życiorys Adama Mickiewicza. Połowę czystego dochodu z wieczorku w kwocie 5 zł., jako grosz wdowi, odesłano do funduszu Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831.

— **Wielki pożar** zniszczył w tych dniach całkowicie tartak parowy p. Leopolda Poppera w Wikowie górnym, na Bukowinie. Szkodę obliczają na 60.000 zł.

— **Z mody.** Przy zbliżającym się sezonie koncertów i wieczorów, nie od rzeczy będzie donieść, że w wielkim świecie londyńskim i paryskim smoking obok fraka zdobywa sobie prawo obywatelstwa. Modę tę, wygodną bardzo, wprowadzili Anglicy.

— **Z Londynu** donoszą: Znówsię ma rozegrać w sądach tutejszych sprawa niesłychanie skandaliczna — i znów oskarżoną jest młoda dziewczyna z wyższej sfery towarzyskiej. córka majora kawaleryi. Przed tymczasowym sądem policyjnym w jednej z zachodnich dzielnic stanęła dziś rano miss Maude, 18-letnia blondynka, pozwana przez jubilerów Spink i synów, pod ciężkim zarzutem kradzieży. Podobne oskarżenie wniosła przeciwko pannie M. firma jednego z największych magazynów futer.

Dotychczasowe śledztwo wykazuje, że podsądna poleciła jubilerom przysłać — rzekomo dla pokazania matce — kilka ciężkich tac i świeczników z czystego srebra. i że przedmioty te, przywiezione przez zaufanego subjekta firmy, zatrzymywała u siebie z dnia na dzień, pod protekstem choroby matki, niezdolnej do zajęcia się wyborem i targiem. Nareszcie, uwiadomiła subjekta, że matka wybrała niektóre tace i świeczniki, żądając jednak, aby na nich wyciśnięto herb familijny, i że resztę sreber zatrzyma do dalszej decyzyi.

Złudzony pozorami i arystokratycznem otoczeniem majorówny, subjekt zostawił jej jedne srebra, a drugie zabrał z sobą i po kilku dniach zwrócił, opatrzone herbem, jako już zakupione. Nie otrzymał atoli ani pieniędzy, ani stanowczej odpowiedzi, bo.... majorowa znów była cierpiąca. Pani tej nie widział on wcale. I tak się to przewlekało z tygodnia na tydzień, aż jeden z dyrektorów firmy przybył sam i od panny Maude zażądał stanowczo zapłaty lub zwrotu przedmiotów. Nie otrzymawszy satysfakcyi, oddał sprawę w ręce policyi, a ta wykryła niebawem, że wszystkie srebra były w zastawie w dwóch lombardach! Cena kosztowności wynosi 165 fst.

Rozprawy potrwają zapewne dni kilka. Tymczasem tragiczna śmierć majorowej rzuca pewne światło na całą sprawę. Późnym wieczorem, niedawno, do jednego z największych hoteli przybyła 40-letnia mniej więcej dama, wysokiego wzrostu, imponującej piękności rysów twarzy; miała z sobą torebkę tylko i zażądała pokoju na noc. Wyznaczono jej sypialnię na drugiem piętrze, z oknem wychodzącem na dziedziniec. Dama, wpisawszy nazwisko „Mrs. Maitland“ zamknęła się w swoim pokoju, gdy jej oznajmiono, że przyniesiono dla niej pakiet, zostawiony w bramie hotelu przez umyślnego posłańca. Pani M. nie otworzyła drzwi i, tłumacząc się brakiem czasu, odesłała portyera z pakietem.

Rano, o godzinie 8 znaleziono zwłoki tej damy w dziedzińcu. Osobistość jej stwierdzono natychmiast z telegramów, jakie miała przy sobie: wszystkie one zawierały żądania bezzwłocznej wypłaty sum dość znacznych, a pochodzą od dostawców sklepowych i lichwiarzy. Samobójczynią jest matka nieszczęśliwej oskarżonej. Dodam, że ta ostatnia, stawając przed sędzią śledczym, nie wiedziała o smutnym końcu matki. Nie wiem, czy ją uwiadomiono w ciągu dnia. Major, niemieszkający z rodziną, nie był obecny w sądzie policyjnym

— **Cleveland i... szczury**. Przykrą stroną wyboru, jakim głosowanie powszechne w Stanach Zjednoczonych zaszczyciło Clevelanda, są... szczury. Jest ich podobno tak wiele w siedzibie prezydenta Stanów Zjednoczonych, w t. zw. „Białym Domu“ w Washyngtonie, że zmarła niedawno pani Harrison, nie jedną noc miała spędzić, polując na te dokuczliwe czworonogi. Jak gdyby na pociechę w tym smutku, Cleveland otrzyma popiersie pamiątkowe. wykonane z niepospolitego materyału bo z antracytu. Taki przynajmniej użytek myślą zrobić górnicy pensylwańscy z olbrzymiej, bo 5.000 kilo ważącej bryły węgla, jaką niedawno wydobyto w jednym z szybów.

— **Arcydzieło sztuki zegarmistrzowskiej**. Na wystawie w Chicago pojawi się między innemi zegar, który raz nakręcony. może iść bez przerwy przez lat... tysiąc Zegar ten ma być 21 stóp wysoki, 9 szeroki, a 3 stopy gruby. Figura przedstawiająca anioła wydzwaniać będzie minuty, inna kwadranse, a godziny szkielet, przedstawiający śmierć. Skoro godzina uderzy, śmierć się ukryje, a ukaże się 12 apostołów, pochylających głowy przed wizerunkiem Zbawiciela. O godzinie 6 procesya zakonników udawać się będzie do kościoła; przed północą ukaże się stróż nocny, który do godziny 3 rano dawać będzie sygnały, a po 3 godzinie w nocy kogut oznajmiać będzie pianiem zbliżanie się świtu. Pory roku przedstawione będą przez odpowiednie figury, a w dniu Bożego Narodzenia chór pobożnych śpiewać będzie kolędy. Przekonamy się w przyszłym roku może, czy tego rodzaju zegar rzeczywiście na wystawie się pojawi; ale nikt z nas nie przekona się — czyli istotnie przez lat tysiąc iść będzie bez nakręcania....

— **Nieustająca wystawa** [illegible] Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta [illegible] codziennie od godziny 10 rano do 3 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę [illegible] w dni powszednie 30 ct. Dla członków [illegible]

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w piątek „Nasze anioły“, komedya w 3 aktach Michała Wołowskiego — Jutro, w sobotę, „Gorąca krew“, wodewil w 3 aktach, a 7 odsłonach Krenn'a i Lindau'a, z muzyką H. Schenka.

(*n*) **Opera**. Przedstawienie wczorajsze „Halki“, niedawanej od dłuższego czasu, zaprezentowało nam połowę zaangażowanego na sezon bieżący personalu operowego — połowę męską. Są to znani nam artyści pp.: Myszuga, Jeromin i Bernhardt, z których w pierwszym rzędzie dla tego jesteśmy bardzo zadowoleni, że w pol skim języku spiewają. Perspektywa, jaka się w skutek tego otwiera, pozwala nam miłą żywić nadzieję, iż w ogólności przedstawienia wolne być mogą od mieszaniny językowej, jeżeli nie zawsze, to przynajmniej często. W tym roku bowiem dwie podobno tylko Włoszki wejdą w skład opery, primadoną zaś dramatyczną będzie zaszczytnie znana i lubiona we Lwowie pani Marya Pawlików.

Wczoraj nie spiewała ona jeszcze tytułowej roli w „Halce“, pani Kasprowiczowa jednak z niezaprzeczonem powodzeniem spełniła to zadanie, zadowalając słuchacza zawsze bogatymi środkami swego silnego i wytrzymałego głosu.

Oczywiście, laury zbierał przed wszystkimi p. Myszuga. Spiew jego ocenialiśmy już niejednokrotnie, a w szczególności partyę Jontka, jedną z najlepszych jego repertuaru; ograniczamy się tedy na zanotowaniu, iż wczoraj budził on wrażenie nie mniejsze jak zawsze. Z przyjemnością też powitaliśmy w p. Myszudze artystę, który stale darzyć nas będzie spiewem szlachetnym i wykończonym, na miejsce brutalnych i niesmacznych popisów zeszłorocznego „bohater skiego“ tenora.

P. Jeromin został również bardzo sympatycznie przez publiczność powitany, tem więcej, że wczoraj aryę swoją zaspiewał o wiele swobodniej niż dawniej i z większą fantazyą.

Całość wczorajszej „Halki“ nie była bez zarzutu, zważywszy jednak że to początki sezonu, który u nas zwykle potrzebuje się dopiero roz ruszać, nie wytykamy ich poszczególnie. Podobno n. p. mają być chóry wzmocnione, w orkiestrze znaczne zmiany zajść mają i t. d., wtenczas więc właściwie będzie można sądzić wykonanie z pewnego określonego stanowiska. Do pobłażliwości przyzwyczajeni jesteśmy, bo w wielu wypadkach wobec naszych stosunków musi ona regulować miarę krytyki — nie jesteśmy jednak zdania dyrekcyi, aby sezon rozpoczynać połowi cznie. Do ustalenia sukcesów opery lepiej jest z wszystkimi tymi środkami, jakimi się rozporządzać ma, wystąpić od razu, aby zdobyć ogólne uznanie i z góry operze zapewnić dobrą opinię. Wszystkie tedy zmiany powinny być wprowadzone przed rozpoczęciem sezonu — nowość przeznaczona na ten rok, powinna już w pierwszym miesiącu ukazać się na scenie.

Po „Halce“, której z urzędu pierwsze miejsce się należało, oczekujemy dalszego ciągu z prawdziwem zajęciem i wiarą, iż zapowiedziane zmiany jak najrychlej wejdą w życie.

Z Akademii Umiejętności. Na posiedzeniu wydziału filologicznego, odbytem w listo padzie b. r. pod przewodnictwem prof. M. Sokołowskiego, dr. Tretiak podał treść ogłoszonej po rusku rozprawy swojej p. t.: „O wpływie Mickiewicza na poezyę Szewczenki“.

Autor na wstępie omawia literaturę, odnoszącą się do przedmiotu jego rozprawy, wskazuje nowsze dzieła i rozprawy w językach ruskim, polskim i rossyjskim, traktujące o Szewczence i pomiędzy wszystkimi tymi dziełami i rozprawami znajduje tylko dwa krytyczne utwory, w których są wyraźniejsze, jakkolwiek także ogólnikowe wzmianki o wpływie Mickiewicza na Szewczenkę, a to mianowicie obszerną rozprawę Daszkiewicza, prof. Uniwersytetu kijowskiego i Iw. Franka artykuł, umieszczony w *Kraju* 1885 roku. Prócz tego wskazuje jeszcze rozprawkę Franka o utworze poetyckim Szewczenki p. t.: „Perebendia“, gdzie Franko szczegółowo już stara się dowieść pokrewieństwa duchowego pomiędzy tym utworem a „Improwizacyą“ Mickiewicza. Autor stawia sobie za cel: sprawdzić przeważnie ogólnikowe twierdzenia wymienionych pisarzy, dotyczące wpływu Mickiewicza na poezyę Szewczenki, a zarazem zbadać ten wpływ w całej jego rozciągłości.

Następnie autor rozstrzyga pytanie: Czy znał Szewczenko język polski, kiedy się go mógł nauczyć, wreszcie czy znane mu były poezye Mickiewicza? Opierając się na świadectwach rozmaitych osób, a przedewszystkiem na listach Szewczenki do Bron. Zaleskiego, towarzysza niewoli w fortecy Orskiej, autor dowodzi, że Szewczenko znał dobrze język polski, że czytał polskich poetów, a ze szczególnem zamiłowaniem Mickiewicza.

W treści głównej rozprawy autor mówi naprzód o balladach Szewczenki, i porównywując je z utworami rossyjskich poetów: Żukowskiego, Kozłowa, Puszkina i Lermontowa, dowodzi, że nie mają słuszności tacy krytycy, jak Pietrow i Ogonowski, którzy twierdzą, iż w tych balladach występuje wyraźnie wpływ rossyjskich romantyków. Następnie, porównywnując szczegółowo ballady Mickiewicza z balladami Szewczenki, autor przychodzi do wniosku, że szczególnie trzy ballady Mickiewicza: „Rybka“, „Dudarz“ i „Ucieczka“ odezwały się głośnem echem w poezyi Szewczenki, a mianowicie w jego balladach „Rusałka“ i „Topola“ i w nieskończonej powiastce „Czernica Maryana“, którą to powiastkę francuski krytyk poezyj Szewczenki (Emile Durand, *Revue des deux mondes* 1876 T. XV), uważa za najbardziej oryginalny utwór Szewczenki.

Poszukując wpływu Mickiewicza w innych utworach Szewczenki, autor sprawdza twierdzenie Iw. Franka o pokrewieństwie duchowem między „Perebendią“ Szewczenki, a „Improwizacyą“ Mickiewicza i wykazuje, że pokrewieństwa takiego nie ma, że w „Perebendi“ widoczniejszy jest wpływ Bohdana Zaleskiego; z poezyi zaś Mickiewicza daleko bliższym jest „Perebendi, Dudarz“ i „Pieśń Wajdeloty“, aniżeli „Improwizacya“. Dowodzi również autor, wbrew twierdzeniu Franka, że z historycznych dum i dumek Szewczenki ledwie w dwóch („Połubotko“, „Irżaweć“) dostrzedz można dalekiego wpływu poezyi Mickiewicza.

W końcu autor przechodzi do politycznej poezyi Szewczenki i wykazuje, że w niej to, szczególnie w utworach „Sen“ i „Wielki loch“, wpływ Mickiewicza sięga najgłębiej i rozciąga się nie tylko na treść i kierunek tych utworów, ale nawet i na formę, i że nie tylko Ustęp III części „Dziadów“, jak to już napomykali Franko i Daszkiewicz, ale druga i trzecia część „Dziadów“ Mickiewicza przedstawia dużo analogii ze „Snem“ i „Wielkim lochem“. Porównywając „Sen“ Szewczenki z „Petersburgiem“ Mickiewicza i „Jeźdźcem miedzianym“ Puszkina, autor wykazuje, że w sporze między polskim a ros syjskim poetą o znaczenie i charakter Petersburga, Szewczenko stanął po stronie Mickiewicza i zajął równie wrogie, jak polski poeta, stanowisko w obec wszystko pochłaniającej idei państwowej Rossyi i jej głównego przedstawiciela Piotra Wielkiego. W końcu, streszczając rezultat swych poszukiwań, autor robi uwagę, że Szewczenko przedewszystkiem wpływowi Mickiewicza zawdzięcza to, iż ze stanowiska poety, który ma za zadanie tylko „ludziom tęsknotę rozpędzać“, podniósł się do wysokości poety, który chce być przewodnikiem swego narodu i prowadzić go do lepszej przyszłości.

Dr. Jan Bystroń podał treść swej pracy pod tyt.: „O użyciu genetivu w języku polskim“.

Dr. Jan Bystroń podał wiadomość o zabytku staropolskim: „Fragment pieśni o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny z w. XV. Urywek ten ogłoszonym już był w sprawozdaniach komisyi językowej przez dra Wł. Seredyńskiego, oraz przez prof. dra Nehringa w *Altpolnische Sprachdenkmäler*, obecnie jednak znalazł się oryginał prawdopodobny wszystkich, znanych odpisów, który rozwiał wszelkie wątpliwości co do autentyczności pieśni.

Prof. Malinowski podał treść rozprawy Romualda Koppensa S. J. p. t.: „O sposobach oznaczania spółgłosek miękkich w Psałterzu Floryańskim“.

Maryan Sokołowski: „Erazm Kamyn, złotnik poznański i wzory przemysłu artystycznego u nas w XV i XVI wieku“. Oto tytuł nowej rozprawy, którą zasłużony profesor Uniw. Jagiell. i skrzętny a wszechstronnie wykształcony badacz dziejów kultury naszej, wzbogacił piśmiennictwo naukowe polskie. Nazwisko złotnika, w tytule wymienionego, nie jest nieznanem w nauce. Wspominają o nim, jako o Polaku, Nagler i Rastawiecki, wspominają nawet o wydanym przez niego zbiorze rytowanych wzorów dla wyrobów złotniczych. Ale samych wzorów tych długi czas nikt nie widział. A gdy wreszcie przed piętnastu laty Wessely reprodukował kilkanaście z nich w kilkotomowym swoim zbiorze p. t.. *Das Ornament*, zajmującym się specyalnie historyą wzorów druku artystycznego — i tak jeszcze dla nauki polskiej wydawnictwo to przeszło prawie niepostrzeżenie. Obecnie dopiero prof. Sokołowski zwraca uwagę na ten ogłoszony materyał rysunkowy, reprodukuje jeszcze raz w komplecie owe rysunki, zestawiając z nimi wszystko, co o życiu i działalności Kamyna dało się wyszukać w literaturze, a zarazem dając wiadomość o jedynym, czy też, jak się zdaje obecnie, dwóch istniejących egzemplarzach dzieła Kamyna, które oba znajdują się niestety zagranicą. Dzieło Kamyna wyszło w połowie XVI w. i w roku 1592 w Poznaniu powtórnie było drukowane, a o polskiem jego pochodzeniu świadczyły napisy pod rycinami. Klasyczny ten dowód, że ruch w kierunku dostarczania wzorów rysunkowych dla przemysłu artystycznego, wyszły z Niemiec, i u nas także w złotym wieku kultury polskiej znalazł naśladownictwo, stawia autor na tle zebranych wyczerpująco wiadomości o wszelkich śladach wydawnictw tego rodzaju u nas, których dostarczyły badania archiwalne, a więc stare spisy inwentarzy, testamenty i akta procesów. Złożyła się z tego wszystkiego zajmująca, ozdobnie wydana, ilustrowana broszurka, która ukazała się obecnie w Krakowie, jako osobne odbicie z drukującego się właśnie XIX zeszytu Sprawozdań akademickiej komisyi do badania historyi sztuki w Polsce.

P. Pochwalski maluje obecnie w Wiedniu portrety JE. Ministra Gautscha, ks. Stahremberga, ks. Jerzego Czartoryskiego, Karola hr. Lanckorońskiego.

W Rzymie nastąpi powtórne przedstawienie w wielkim teatrze Constanzi, nowej opery Jędrzeja Guagi „Gualtiero Swarten“, a sąd publiczności o niej będzie się mógł określić i ustalić. Zdaniem wszystkich, jest to znakomity utwor, ale podług Włochów niezupełnie wolny od pierworodnego grzechu niemczyzny, to jest, iż instrumentacya przeważa w nim nad melodyą, uczoność nad natchnieniem, wszędzie gmatwanina dźwięków nad niewielu porywającemi i wszechwładnemi nutami. Jednak tenor, mistrz Francisek Tamagno, cudów dokazuje w tej operze i w wielu ustępach czyni z niej arcydzieło. To są pewne, iż z Mascagnim muzyczna twórczość we Włoszech ocknęła się na nowo, i że mistrz z Bussetto, Józef Verdi, nie jest już ostatnim z mistrzów, a jego utwory łabędzim objawem teatralnej sztuki włoskiej.

Zastęp młodych kompozytorów zaczyna tu na nowo występować. Po Mascagnim i Gnadre zjawia się Franchetti, którego pierwsza praca „Colombo“ wielkie miała powodzenie w Genui. Napisał on obecnie „Fernandę“, wziętą z powieści Sardou, a którą poeci Targioni i Menasi, autorowie librettów Mascagniego w libretto także zamienili. Ma to być śliczny utwór, który zapewne dany będzie na wiosnę.

Z Florencyi donoszą o nowej operze Mascagniego. We Florencyi przedstawiona po raz pierwszy została nowa opera Piotra Mascagniego „I Rantzau“, która równie, jak „l'Amico Fritz“, dowodzi trudnego do zrozumienia zwrotu młodego maestra do przedmiotów alzacko-niemieckiej treści, mniej odpowiednich podobno dla jego talentu, niż sceny z narodowego życia włoskiego, jak „Cavalleria rusticana“. Nowa opera Mascagniego, zdaniem wszystkich krytyków włoskich, umyślnie w tym celu zgromadzonych w ślicznem mieście kwiatów, nie dorównywa temu pierwszemu utworowi, ale zawsze jest znakomitą, jako dzieło pierwszorzędnego talentu. Wieczora tego teatr „la Pergola“ natłoczony był widzami ze wszystkich części półwyspu. Nowa kompozycya miała za przedstawicieli i rzeczników najpierwszych dziś artystów włoskich; byli to: baryton Battistini, tenor De Lucia i panna Darclée. W pierwszym akcie przygrywka, chór początkowy arya tenora i finał wywołały wybuch oklasków. W drugim „Kyrie“, przeplatane pieśnią żeńców i sceną między ojcem a synem, wbrew oczekiwaniu, słuchane było w milczeniu aż do końca. Oczywiście nie zrozumiano tych ustępów i nie oceniono ich odrazu. Natomiast finał, w którym Battistini rozwija dziwną moc dramatyczną, musiał być powtórzonym. Mascagniego publiczność wywoływała pięć razy w końcu tego aktu. Akt trzeci stanowił powodzenie opery. Chór szczebiotu kobiet (*del cicaleccio*) jest arcydziełem oryginalności i natchnienia. Kazano go powtórzyć. Mascagni w końcu tego aktu musiał z 10 razy wychodzić na scenę Romanza tenora zostawiła publiczność dość zimną. W czwartym nakoniec akcie przygrywka podobała się niezmiernie; duet soprana z tenorem, jeden z najlepszych ustępów opery, grzmot oklasków wzbudził. Finał, chociaż niewiele wart, był hucznie witany, bo następował po zachwytnych ustępach. Mascagniego słuchacze wywoływali w ciągu całego przedstawienia 34 razy.

W Paryżu zostanie wkrótce przedstawioną w *Opéra comique*, pośmiertna opera zmarłego przed dwoma laty kompozytora Delibes p. n. „Kasia“, osnuta na tle polskich i ruskich motywów ludowych. Delibes w tym celu przebywał w Galicyi.

Royal Society najpoważniejsza naukowa korporacya angielska nadała Virchowowi medal zwany medalem *Copley*; jest to najwyższa na groda za prace naukowe; roku zeszłego otrzymał ją Helmholtz.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 1 grudnia*)

Na wstępie posiedzenia, odbytego pod przewodnictwem p. Prezydenta Mochnackiego, odczytał sekretarz Rady p. Lukas zażalenie mieszkańców przedmieścia „Bajki“, na zaniedbanie tej dzielnicy pod względem komunikacyjnym, zdrowotnym (z powodu braku studni) i oświetlenia. Prośbę mieszkańców Bajek o ingerencyę Rady poparł ciepłem słowem delegat p. Michalski, poczem uchwalono polecić Magistratowi i urzędowi budownictwa, ażeby w jak najkrótszym czasie wykonały roboty, potrzebne do uporządkowania wspomnianego przedmieścia.

Sprawę przyszłych wyborów do Rady miejskiej przedstawił radny dr. Stebelski. Postanowiono rozpisać wybory na dzień 26 stycznia 1893. Do komisyi reklamacyjnej wyborczej wybrani zostali pp. Czapczyński, dr. Wład. Dulęba, dr. Goldman i Getritz.

Z kolei uchwalono otworzyć targowicę wiktuałów na Kastelówce i wyznaczyć bezpłatne stanowiska dla nowo zgłaszających się handlarzy i dla tych z placu Halickiego i Bernardyńskiego, którzy nie znajdą pomieszczenia na nowej targowicy w realności Biesiadeckich.

Na cele urządzenia wystawy krajowej we Lwowie w roku 1894, uchwaliła Rada bez dyskusyi, zgodnie z wnioskiem referenta ks. Mazuraka, wyznaczyć subwencyę w kwocie 30.000 zł., z których połowa ma być wypłacona z budżetu roku 1893, zaś druga połowa w roku 1894.

Na pomieszczenie klas równorzędnych w szkole imienia św. Zofji, postanowiono wynająć odpowiednie lokalności w domu przy ulicy św. Zofii pod l. 23, za czynszem miesięcznym 20 zł., oraz uchwalono wezwać urząd budowniczy, ażeby w najkrótszym czasie przedłożył plan podwyższenia budynku szkolnego o jedno piętro.

W sprawie uregulowania ulicy Krzyżowej, uchwalono nabyć na własność gminy realność p. Zarzyckiego przy ulicy Leona Sapiehy pod l. 15, oraz przyległe grunta za kwotę 11.520 zł.

Na tem posiedzenie jawne zakończono.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 30 listopada.

Upadek ministeryum Lonbeta i parlamentarna sytuacya w Wiedniu sprawiły wprawdzie pewne wrażenie na naszą spekulacyę, giełda jednak przyjęła te wypadki z zadziwiającym spokojem. Spekulacya trzymała się w rezerwie, najwięcej sprzedawano Tabaki, które też zniżyły się w cenie. — Kursa w ogóle się cofnęły, w innych jednakże czasach wypadki wyżej wymienione byłyby niezawodnie wpłynęły przygnębiająco na naszą giełdę, a *baissa* byłaby na całej linii. Niektóre papiery przemysłowe chętnie kupowano, n. p. akcye węgl. kopalni, z powodu ciągłego mrozu i zwiększającej się konsumcyi. Na targu przewozowym płacono wyżej za Staatsbany z powodu pogłoski, jakoby rząd węgierski zamierzał nabyć fabryki żelaza tejże kolei.

Tym razem Berlin poszedł za przykładem Wiednia. Początkowo, wieści z Paryża oddziałały zniżkowo na usposobienie tamtejszej giełdy. Gdy jednak nadeszły telegramy z Wiednia, donoszące, że nasza giełda zupełnie nie zważa na wypadki paryskie, ustała repryza; notowania końcowe wypadły o wiele lepiej. Powiedziano sobie: *il ne faut pas être plus pape que le pape*. Renta francuska w obec przesilenia ministeryalnego ani o włos się nie cofnęła, zatem giełdy zagraniczne zastosowały się zupełnie do paryskiego usposobienia. U nas zaś renty trzymają się zadziwiająco dobrze, zwłaszcza renta majowa, która dziś jako lokacyjny i spekulacyjny papier na pierwszy plan się wysunęła. — Ta wytrzymałość austryackich papierów państwowych dowodzi, że istnieje wiara w powodzenie walutowych operacyj, które pomimo ewentualnie najzmaitszej konstelacyi stronnictw w parlamencie, z pewnością we właściwym czasie się odbędzie.

Dziś po raz pierwszy wypłacono posłom w Radzie państwa dyety w złocie, w walucie koronowej.

Losy teatralnej wystawy wiedeńskiej. Główna wygrana tych losów padła na seryę 9476 numer 44, druga na seryę 9457 nr. 67; trzecia na ser. 5558 nr. 32.

Przy ciągnieniu losów państwowych z roku 1864 wylosowano d. 1 b. m. następujące serye: 16, 119, 125, 231, 281, 375, 722, 774, 1217, 1228, 1419, 1458, 1805, 1922, 1941, 2292, 2651, 2734, 3051, 3067, 3089, 3148, 3386, 3709, 3726, 3734, 3772.

Główna wygrana padła na los serya 125 Nr. 42; wygrana 20.000 zł. na ser. 3386 Nr. 49; 10.000 zł. na ser. 1217 Nr. 51; po 5.000 zł. na ser. 16 Nr. 98; ser. 1941 Nr 98.

Targ zbożowy.

Lwów, 2 grudnia: pszenica 7 10 do 7 35, żyto 5 75 do 6 —, jęczmień 5 — do 5 75, owies 5 40 do 5.70, rzepak 11 — do 11 75, groch 6 — do 8 75, wyka 4 50 do 4 75, nas. lniane 9 80 do 10 75, bób — do —, bobik 4 75 do 5 —, hreczka 7 — do 7 50, koniczyna czerwona 65 — do 70 —, biała 65 — do 75 —, szwedzka 65 — do 75 —, kminek 17 — do 19 —, anyż 32 — do 38 —, kukurudza stara 5 25 do 5 50, nowa 4 75 do 5 —, chmiel 75 — do 95 —, spirytus gotowy 11 75 do 12 —. Nowy spirytus na termina 10 50 do 11 —.

Usposobienie słabe, szczególnie co do zboża twardego, ceny chmielu utrzymują się, spirytus również więcej poszukiwany, natomiast ceny koniczu zaczynają się obniżać.

Kraków: pszenica biała 8·15 do 8·25, czerwona 7·80 do 8·20, żółta 7·80 do 8·20, żyto 6·50 do 6.90, jęczmień browarny 6·40 do 6·80, pastewny 5·60 do 5·75, owies 5·50 do 5·75, groch 7·— do 9·—, koniczyna czerwona 60·— do 70·—, biała 65·— do 75·—, rzepak 11·50 do 12·—.
Usposobienie słabe.

Wiedeń: pszenica na wiosnę 7·67 do 7·70. żyto na wiosnę 6·67 do 6·70, kukurudza na listopad —·— do —·— na maj czerwiec 5·22 do 5·25, owies na wiosnę 5·93 do 5·96, rzepak styczeń - luty 12·85 do 12·85, na sierpień-wrzesień 12·20 do 12·30, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 32·50 do 33·50, spirytus 14·50 do 14·75.

Budapeszt: pszenica na jesień 7·67 do 7·69, na wiosnę 7·51 do 7·54, kukurudza —·— do —·—, na maj-czerwiec 4·88 do 4·89, owies na jesień — — do —·—, na wiosnę 5·52 do 5·54, rzepak sierpień-wrzesień 11·70 do 11·75, spirytus 14·25 do 14·50.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 19 listop do 26 listopada. b. r. **bez opłaty** akcyzowej. Pszenica 7·25 do 7·55, żyto 5·95 do 6·15, jęczmień browarny 5·50 do 6·—, pastewny 4·85 do 5·15, owies 5·45 do 5·75, hreczka 7·— do 7·75, kukurudza zeszłoroczna 5·25 do 5.50, nowa 4·75 do 5·—, groch do gotowania 8·50 do 9·—, pastewny 6·— do 6·75, fasola —·— do —·—, bobik 4·75 do 5·60, wyka 4·50 do 5·50, koniczyna 65· do 78·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rossyjski 32·— do 33·—, anyż płaski 31·— do 32·—, kminek 19·— do 20·—, rzepak zimowy 11·— do 11·50, rzepak letni nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—. lniauka 8·25 do 8·50, nasienie lniane 10·25 do 11·—, chmiel nowy —·— do —·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko **za** 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 47·35 do 47·65.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan, najw. postanowieniem z dnia 21-go listopada b. r. raczył sankcyonować uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy, w sprawie zmiany okręgów reprezentacyj powiatowych we Lwowie i Gródku.

Najjaśniejsza Pani, która, jak wiadomo, wyjechała przedwczoraj do Miramare, udała się wczoraj ztamtąd na pokładzie yachtu cesarskiego „Miramare" do Korfu. Jej Ces. Mość powróci do Wiednia prawdopodobnie dopiero za kilka miesięcy.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este wyjechał przedwczoraj z Wiednia do Szegedynu.

Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Teresa, z Córkami, przybyła przedwczoraj z Reichenau do Wiednia.

Wedle wykazów o stanie prac dla zakładania ksiąg gruntowych, z końcem trzeciego ćwierćrocza b. r., prace te w okręgu sądu obwodowego w Przemyślu można uważać we wszystkich 11 powiatach, z 423 gminami katastralnemi, za ukończone, albowiem w dniu 30 go września praca ta była w toku tylko w jednej z gmin ostatnich. W okręgu sądu obwodowego w Samborze, który w 19 powiatach liczy 584 gmin katastralnych, ukończono zakładanie ksiąg gruntowych w 9 powiatach z 508 gminami, a w dalszych 19 gminach, rozdzielających się na 10 powiatów, są w toku prace przedwstępne i dochodzenia na miejscu.

Dzienniki wiedeńskie przewidują ze zbyt powolnego przebiegu obrad nad preliminarzem, że trudno będzie uniknąć w tym roku prowizoryum budżetowego.

Ministerstwo sprawiedliwości zajmuje się kwestyą, czyby nie należało zaprowadzić *numerus clausus* adwokatów; dotychczas jednak nie zapadło w tej mierze żadne postanowienie.

W wyborze uzupełniającym do parlamentu niemieckiego, z okręgu sztumsko-kwidzyńskiego, przyjdzie zapewne do ściślejszego wyboru pomiędzy Henrykiem Donimirskim a wolno-konserwatywnym kandydatem Wesslem Kandydat polski otrzymał 5500, podczas gdy czterej kandydaci niemieccy otrzymali razem tylko 6000 głosów.

Niemieckie dzienniki, zwłaszcza berlińskie, a z nimi i niektóre pisma polskie, z powodu wyboru prezydyum, jaki się odbył w Kole polskiem parlamentu niemieckiego, rozpisują się, jakoby polityka polska zmienić się miała. Wobec tego pisze *Dziennik Poznański*: Nie będąc organem żadnego z Kół polskich, ale z obowiązku publicystycznego mając stosunek i związek z nimi, zapewnić możemy, że wybory dokonane w Kole polskiem parlamentu niemieckiego nie dowodzą żadnej zmiany ani polityki, ani taktyki polskiej.

P. Kościelski bowiem, którego stawiają jako chorążego pewnego kierunku, należy, jak należał, do zarządu Koła polskiego. Jest w niem, jak był, członkiem konwentu seniorów, jest w komisyi parlamentarnej, a o ile nam wiadomo, przemawiać będzie w imieniu Koła przy etacie. Wszelkie więc rozsiewane w tym względzie wieści, są fałszywe.

Co do wojskowych przedłożeń, to my nie wiemy, jakie Koło zajmie stanowisko; ale jeśli porówno z nami zajmie opozycyjne stanowisko, to nie będzie to wcale dowodziło zmiany polityki, lecz tylko tego jawnego i oczywistego faktu, że wskutek ekonomicznego położenia, dla społeczeństwa naszego niepodobnem jest godzić się na nowe ofiary".

W tych dniach wszyscy naczelnicy powiatów w gub. piotrkowskiej, oraz policmajstrowie miast Łodzi i Piotrkowa, otrzymali okólnik gubernatora piotrkowskiego w którym polecono, ażeby w ciągu miesiąca, to jest od 13 grudnia do 13 stycznia r. p., dokonane były egzamina wszystkich specyalistów, pracujących w fabrykach i zakładach przemysłowych, z języka rossyjskiego lub polskiego. Listy wyegzaminowanych osób mają być przedstawione władzom gubernialnym najpóźniej do 15 stycznia r. p.

Prasa francuska oddaje jednomyślnie pochwały uczciwości i sumienności Brissona i uważa go za człowieka, który w pewnych sytuacyach zasługuje na powszechne zaufanie. Jest on najodpowiedniejszym mężem, gdzie chodzi o docieczenie prawdy, o honor parlamentu i o bezwzględny wymiar sprawiedliwości; jego uczciwość weszła w przysłowie, a imię jego bez skazy szanują zarówno przyjaciele jak i przeciwnicy polityczni. To też jako prezes komisyi parlamentarnej dla sprawy panamskiej Brisson wzbudza jak największe zaufanie. Natomiast nie jest rzeczą pewną, czy potrafi silną a zręczną dłonią chwycić ster rządu w tak trudnej sytuacyi, jak obecna i skierować zawikłane stosunki trzeciej republiki na właściwą drogę.

Jako publicysta i członek parlamentu Brisson ma za sobą świetną przeszłość. On to był swego czasu wnioskodawcą o postawienie ministerstwa 16 maja w stan oskarżenia, i skutkiem tego gabinet Broglie-Fourtou został obalony. Mniej szczęśliwym był Brisson jako prezydent ministrów w czasie od 5 kwietnia 1885 roku do 7 stycznia 1886 roku. Zarzucają mu, że radykalne rządy jego przyczyniły się do wzmocnienia opozycyi i powszechne wybory, które pod jego kierunkiem odbyły się w jesieni 1885 roku, przyniosły stosunkowo klęskę republikanom, a wzmocniły stronnictwa monarchiczne, co w dalszej konsekwencyi sprowadziło boulanżyzm.

Wkrótce znowu odbędą się wybory powszechne i jest to dla stronnictwa radykalnego wielkim tryumfem, że przyjdzie teraz do steru gabinet o barwie radykalnej, przyczem ministrem spraw wewnętrznych, a więc i kierownikiem wyborów będzie zapewne dotychczasowy minister Bourgeois, jeden z najbliższych przyjaciół Floqueta. Freycinet i Ribot zatrzymają prawdopodobnie swe teki w nowym gabinecie, a sam Brisson obok prezydyum obejmie prawdopodobnie ministerstwo sprawiedliwości. Krąży jednakże pogłoska, że Brisson po utworzeniu nowego gabinetu powierzy prezydyum p. Borgeois a sam się usunie, aby się oddać w zupełności pracom komisyi dla sprawy panamskiej.

Brisson odbywa ciągłe konferencye z politycznemi osobistościami, naradzał się z Bourgeois, Pelletan i innymi. Utworzenie gabinetu napotyka na wielkie trudności.

W obec przesilenia gabinetowego sprawa panamska zeszła na chwilę na drugi plan Z Paryża donoszą, że generalny prokurator Quesnay de Beaurepaire wystosował do komisyi parlamentarnej pismo, w którem zaznacza, że rozdział władz jest podstawą publicznego prawa. Gotów jest upaść w obronie stanu sędziowskiego. Nie pozwoli on na żadne wkraczanie innych władz w sferę sądownictwa. Generalny prokurator nie zamierza podać się do dymisyi, woli czekać na usunięcie z urzędu, aby tym sposobem kwestya niezawisłości sędziowskiej zasadniczo została rozwiązaną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Miramare, 2 grudnia. Najj. Pani przybyła tu wczoraj rano i odjechała w dalszą podróż po południu jachtem parowym „Miramar".

Wiedeń, 2 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych poseł Prade zabierając pierwszy głos przy tytule „fundusz dyspozycyjny", oświadczył imieniem swego stronnictwa, iż przyzwala budżet Państwu, ale odmawia funduszu dyspozycyjnego Rządowi, bo nie ma do niego zaufania. Mowca prawił dalej, iż tylko Polacy doznają poparcia ze strony Rządu i zdobywają najdalej sięgające fawory wszystkich kół rządowych przy wszystkich swoich narodowych i ekonomicznych dążnościach; tylko Niemcy i Włosi bywają uciskani w swoim narodowym bycie. Ostatnia mowa Prezesa gabinetu hr. Taaffego była chwiejną i w tonie niewłaściwym wypowiedzianą. Mowca w dalszym ciągu oświadcza się przeciw czeskiemu prawu państwowemu. Pod tym względem wszyscy Niemcy ożywieni są jedną myślą i jednakowemi przekonaniami. Możnaby mówić o karyntyjskiem, styryjskiem i niemieckiem prawie państwowem, lecz te przestarzałe prawa państwowe dla dzisiejszych czasów nie mają już znaczenia.

Następny mowca Bianchini (przeciw funduszowi) zwalczał oświadczenia dep. Kronawettera co do Węgier. Kronawetter nie zna widocznie stosunków kroackich. Cała obecna polityka skierowana jest przeciw Słowianom. — Mowca żąda przyłączenia Dalmacyi do Kroacyi. Kroatów, którzy w swoim czasie uratowali Dynastyę, wydano na łup Niemcom, Włochom i Madyarom.

Następnie przedłożył mowca życzenia Dalmacyi pod względem administracyjnym i ekonomicznym. Wskazał, że Dalmacya nie posiada żadnego połączenia kolejowego z resztą Europy; uprawa wina w Dalmacyi poniosła skutkiem traktatu z Włochami dotkliwą szkodę; sumy budżetowe przeznaczone dla Dalmacyi są zbyt nieznaczne; żywioł kroacki doznaje od Rządu w każdym względzie szkody. Z tych powodów mowca nie może głosować za pozycyą, świadczącą o zaufaniu, t. j. za funduszem dyspozycyjnym

Dep. Romańczuk oświadcza, że silna organizacya stronnictw jest w tej chwili rzeczą niemożliwą. Chwila obecna dozwala tylko na pewnego rodzaju prowizoryum takiej silnej organizacyi, pod warunkiem wszakże, iż kwestya narodowościowa uregulowaną zostanie. Przechodząc do omawiania stosunków ruskich, powiada mowca, że Rusini nie chcą się dać ani zmoskwicić ani spolonizować; żądają oni od Rządu tylko minimum egzystencyi narodowej. Rusini będą głosowali za funduszem dyspozycyjnym, jakkolwiek nie wyrażają przez to zaufania do Rządu. (*Brawa ze strony Rusinów*).

Dep. Plener charakteryzuje dotychczasowy stosunek stronnictwa niemieckich liberałów do Rządu jako sztuczny, który to stosunek niemieccy liberałowie utrzymują z patryotyzmu, w nadziei, że da się go kiedyś zamienić na stosunek określony. Zachowanie się Namiestnika Czech w sprawie ugodowej rzuciło pierwszy posiew nieufności, a zachowanie się P. Ministra sprawiedliwości przyczyniło nowych wątpliwości. Cały szereg drobnych faktów udowodnił, że Rząd nie pojął stosunków z całą potrzebną powagą. Mowca zdumiewa się nad tem, że hr. Taaffe nie odparł prawno państwowych aspiracyj ks. Schwarzenberga i jego napadu na dualizm. Dalsze przykre wrażenie na stronnictwie, do którego należy mowca, wywarły oświadczenia hr. Taaffego o ponownem obsadzeniu posady Ministra dla Czech, bez poprzedniego zawiadomienia hr. Kuenburga. Uwaga P. Prezesa Ministrów o niemożliwości złożenia „Ministerstwa stronnictw", może znaleźć usprawiedliwienie w przeszłości, obecnie jednak nie było żadnego powodu do traktowania stronnictwa mowcy rekryminacyami z przeszłości, ponieważ stronictwo to nigdy nie żądało utworzenia „Ministerstwa stronnictw." Mówiło ono tylko o Ministerstwie koalicyjnem i o kooperacyi różnych stronnictw, jako czynników równorzędnych. Mowca oświadcza się za programem biernym, który wymaga usunięcia pewnych kwestyj partyjnych na drugi plan; odsuwa tedy aspiracye Młodoczechów i konserwatywnej własności wielkiej. Za zmianą ustawy szkolnej stronnictwo mowcy nigdy się nie oświadczy. Uregulowanie kwestyi językowej jest koniecznem, ażeby otworzyć pole do pożytecznej politycznej i ekonomicznej działalności. Mowca utrzymuje, że w celu załagodzenia konfliktu nie usiłowano zrobić żadnego poważnego kroku Zmiana nastąpiła bez winy stronnictwa, do którego mowca należy. Na wypadek, gdyby konflikt wybuchł na nowo, znajdzie on stronnictwo to w stanie wcale nieosłabionej siły odpornej. Mowa P. Prezesa gabinetu stworzyła taką sytuacyę, że stronnictwo mowcy nie może się zgodzić na przyzwolenie funduszu dyspozycyjnego; chce ono głosowaniem swojem zaznaczyć, iż nie ma do Prezesa gabinetu zaufania.

Po mowie tej odezwały się z ław lewicy oklaski, na prawicy natomiast objawił się pewien niepokój; zaczęto ztamtąd nawet domagać się głośno opróżnienia galeryj, na których zebrana publiczność objawiała w hałaśliwy sposób, że zgadza się na zapatrywania mowcy.

Prezydent zamyka w obec tego posiedzenie.

P. Dyk interpeluje w sprawie stanowiska Rządu w obec rzekomego protegowania węgierskiego przemysłu młynarskiego przez rząd austryacki.

P. Lang interpeluje w sprawie zarządzeń przeciw towarzystwom, mającym na celu nieprawne wyzyskiwanie egzekucyj.

Wiedeń, 2 grudnia. Ponieważ cholera w Niemczech już wygasła, przeto Ministerstwo spraw wewnętrznych zniosło nakaz pięciodniowego nadzoru lekarskiego nad podróżnymi, przybywającymi z Niemiec i pozwoliło napowrót na bezpośredni ruch wozów na wszystkich liniach kolejowych w Czechach, Szląsku i Galicyi.

Budapeszt, 2 grudnia. Na cześć prezesa gabinetu, dr. Wekerlego, odbył się wczoraj wieczorem bankiet w kasynie krajowem. Były prezydent Izby deputowanych, Pechy, wzniósł toast na cześć Najj. Pana, a prezes kasyna Raviczky, na pomyślność dr. Wekerlego, który podziękowawszy za przyjazne uczucia, podniósł znaczenie i usługi stanu średniego około rozwoju liberalizmu na Węgrzech. Wznosili jeszcze toasty: hrabia Stefan Karolyi, Albert Apponyi i Ugron, ten ostatni na pomyślność dr. Wekerlego.

Berlin, 2 grudnia. W dyskusyi nad budżetem w parlamencie niemieckim zabierał głos narodowo liberalny poseł Buhl, podnosząc ekonomiczne korzyści dwuletniej służby wojskowej. Kanclerz hr. Caprivi oświadczył następnie, że wojskowe prawo wnoszenia zażaleń jest sprawą dyscypliny, komendy; Rada związkowa jest w tym kierunku ciałem niekompetentnem. Kanclerz ma nadzieję, że projekt wojskowego kodeksu karnego będzie mógł wnieść do parlamentu już w przyszłym roku. Pos. Liebknecht wywodzi, że dopóki istnieje system kapitalistyczny, nie można nawet pomyśleć o zmniejszeniu ciężarów wojskowych. Mowca zaleca system milicyi; na wypadek wojny Niemiec z Rossyą, będą potrzebowały Niemcy poruszyć tylko kwestyę wyswobodzenia Polski.

Monachium, 2 grudnia. Młodszy syn księcia Ludwika, książę Karol, opuścił jeszcze w poniedziałek, w nieobecności swych rodziców, Monachium, i nie powrócił do tej chwili. Domyślają się, że przedsięwziął on dla sportu wycieczkę dystansową w góry i spodziewają się na pewno, iż wkrótce powróci.

Rzym, 2 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu senatu uchwalono, na wniosek prezesa ministrów, odroczyć sprawę interpelacyi Guarneris'a w kwestyi mianowania senatorów. Giolitti oświadczył, iż przedwczorajsza uchwała senatu, unieważniająca mianowanie jednego z senatorów, nałożyła na gabinet obowiązek poważnego i głębokiego rozważenia tej kwestyi, naruszającej prawa korony.

Paryż, 2 grudnia. Zapewniają, że komisya dla sprawy panamskiej ukończy prawie zupełnie swe prace w sobotę lub niedzielę. Skutkiem tego nowy gabinet ukonstytuuje się dopiero za dwa lub trzy dni.

Paryż, 2 grudnia Brisson czynił wczoraj przedpołudniem dalsze kroki ku złożeniu nowego gabinetu.

Paryż, 2 grudnia. Aresztowano tu indywiduum, nazywające się rzekomo Luskina, narodowości niemieckiej, pod zarzutem szpiegowania. Przychwycono rozległą korespondencyę

Madryt, 2 grudnia Przed gmachem urzędu spraw wewnętrznych, miały miejsce demonstracye na korzyść usuniętego burmistrza.

Londyn, 2 grudnia. Najwyższy trybunał odrzucił odwołanie anarchisty François przeciw uchwale wydania go Francyi.

Wiedeń, 2 grudnia 1892 r., godz. 1 minut 40. Akcye kredytowe 315·15, Alp. Tow. górnicze 50·80, Węgierskie akcye kredytowe 362·50, Akcye anglo - austryackie 150·25, Akcye banku Union 236·—, Akcye kolei Karola Ludwika 217·25, Akcye kolei Północnej 279·—, Akcye kolei Południowej 90·50, Losy tureckie 45·10, Akcye kolei państwowej 298·25 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·—. Wiedeńskie lo. komunalne 163·50 Akcye tytoniowe 168·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—. Akcye kolei Elbetal 227·25. Akcye banku dla krajów koronnych 225·—. 4-prc. węgierska renta złota 113·40 Akcye banku związkowego 114·30 Rubel papierowy 1·17·75, Węgierska renta papierowa 100·57. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

†

Alfons Czaykowski

ur. w r. 1846,
właściciel dóbr, poseł na Sejm krajowy i do Rady Państwa, b. prezes Rady powiatowej Przemyślańskiej, etc.
zaopatrzony św. Sakramentami zakończył żywot doczesny po ciężkich cierpieniach dnia 30 liatopada 1892, w Dnsaaowie.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego, na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w Dusanowie dnia 3 grudnia r. b. o godzinie 12 w południe.

„Concordia" F. Opuchlak i syn.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 grudnia 1892.

Hotel Żorża.

PP. T. Neymanowski z Mikulic, A. i F. Kuncowie z Strupkowa, K. hr. Potocki z Targowicy, J. Delorme z Hamburga, Dr. Swistan z Tarnopola, K. Dietz z Pilzna.

Hotel Centralny

PP. A. Miłkowski z Bełza, G Gawecki z Dzikowa, K. Puchalski z Dworca, J. Grosicki z Krakowa, K. Frennd z Cieszyna, J. br. Horoch z Rzeszowa, P. dr. Goldhaber z Brodów, F. ks. Sawa z Tłumacza.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego

DoLwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Z Krakowa	6 01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	0·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	—
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·36

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 2 grudnia 1892.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	25	218	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	244	50	247	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	338	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. w. a. los. w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	108	—	108	70
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	99	—	99	70
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. w. a. I. emis	95	80	96	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a los. w 41½ lat	94	50	95	20
4½pr. w. a. los. 52 l	99	90	100	60
4pr. w. a. los. w 56 l	94	—	94	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	50	56	50
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. w. a.	94	60	95	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	102	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	103	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	97	80	98	50
„ „ „ 4 „ „	91	75	92	45
5. Losy miasta Krakowa	23	50	25	50
„ „ Stanisławowa	30	50	32	50
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	51	9	61
Półimperyał	9	65	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	16·80	1	24 —
„ papierowy	1	16 80	1	18 80
10 marek niemieckich	58	65	59	15

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 listopada 1892.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.70	97 90
luty-sierpień	97.75	97 95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.40	97.60
kwiecień-październik	97.50	97.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	140.—	141. –
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	144.50	145. –
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	153. –	153.50
„ „ 1864 po 100 złr.	—.—	—.
„ „ 1864 po 50 złr.	—.—	—.
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	152.20	153.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	115.40	115.60
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.50	100.70
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	—.—
Galicyi	105.—	105.30
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	94.35	95.35
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	150.75	151.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	316.25	316.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	620.—	624 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	340.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	225 50	226 —
Bank austro-węgierski a 600 zł.	986.—	990
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93.—	94 –
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	313.—	314 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2787 5	2797·5—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	216 25	217 25
Lwów-Czern. kol. l. po 200 zł. a. w.	245.60	246.20
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	297.50	298 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	92 —	92.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.	200.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.25	119.25
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100.40	101.40
„ „ „ „ 4 pr.	96.30	97.10
„ „ „ premiowe po 3 pr.	112.50	113.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.50	102.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	—.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	94.50	95.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.50
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99 25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.80	101.20
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	102.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.50	102 —
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.—	97.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99 20	100.20
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.60	100 20
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	85.80	86.80
z r. 1884	94.70	95.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	103 35	104.35
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	139.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	192.50	193.50
Clarego po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126.50	127 50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.75	57.75
Pálffego po 40 zł. m. k.	54 —	54 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.40	17.90
„ „ węg. „ po 5 zł.	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	23.50	24 5
Salma po 40 zł. m. k.	64 75	65 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.75	64 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	31.—	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	131.—	133.—
„ „ po 50 zł. w. a.	63.25	64.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.75	38 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	6 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	[illegible]
Londyn za ft. szt.	1198	120 05
Paryż za 100 fr.	47.67·5	47.75 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67—	5·70
„ pełnej wagi	5.66 —	5.68 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.56·—	9.57·—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5949 (7328 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 14 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya 3/4 części realności wyk. hip. l. 83 gminy kat. Jaktorów objętej Andreja Procaka, Parańki i Wasyla Horodeckich własnej na rzecz ogólno-rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny pto 238 zł. 56 ct. z pn.

Cena wywołania 278 zł.

Wadyum 28 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 5 września 1892

L. 15778 (7147 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1000 zł. aw. zpn. na rzecz Wincentego Hrycakiewicza odbędzie się dnia 26 stycznia i 23 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż 1/3 części z 15/135 części majętności tabularnej, zwanej: „Część Romanowe Sioło Mazurówka czyli Czołhańszczyzna" w powiecie Zbarazkim położonej, wedle wyk hip. l. 175 księgi gruntowej dla większych posiadłości w Tarnopolu, na własność Maryana Morawskiego intabulowanej.

Cena wywołania połowie której majętności ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 2416 zł. 94 ct. aw.

Wadyum 242 zł. a. w.

Bliższe warunki i protokół ocenienia przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 13 marca 1891 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Glogiera a p. adw. dr. Łozsniowa zastępcą tegoż.

Tarnopol, 29 października 1892.

L. 10254 (7331 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 14 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 599 według wyk. hip. 485 księgi gruntowej Nadwórna Aleksandra i Maryi Jabłońskich własnej na rzecz kasy zaliczkowej Nadwerniańskiej pto 240 zł. 92 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 1310 zł.

Wadyum 131 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Karola Bardacha z Nadwórny.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 12 października 1892.

L. 7286 (7254 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 15 zł. 50 ct. a. w. zpn. odbędzie się na rzecz Wasyla i Jana Muzyków w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya 1) 1/8 posiadłości lwh. 23 gminy Hoszany objętej dłużnika Michała Soroki własnej, 2) 1/4 posiadłości lwh l. 279 gm Hoszany objętej dłużnika Michała Soroki własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 11 stycznia 1893 i 15 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla realności pod 1) kwotę 5 zł. dla realności pod 2) 107 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Jacek Zyborski w Rudkach.

Z ck. Sądu powiatowego

Rudki, dnia 20 października 1892.

L. 8895 (7071 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godzinie 10 rano dnia 12 stycznia 1893 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 lutego 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności wykazem hip. l. 80 w Połonicznej położonej dłużnika Władysława Gramskiego własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 8 rat po 30 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 140 zł. 44 ct.

Wadyum 14 zł. 4 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 29 maja 1892 wpisanych ustanawia się kuratorem p. Arnolda Schorra adwokata w Busku z substytucyą p. Karola Jabłońskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, dnia 5 września 1892.

L. 15410 (7193 2—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom Iwana Szkwarka pto 9 rat po 12 zł. i reszty kapitału 22 zł. 78 ct. aw. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności spadkobierców dłużnika Janka Szkwarka Andrijowego własnej wykazem hipotecznym 752 gm. Jasienów polny objętej w dwóch terminach dnia 17 stycznia 1893 i 20 lutego 1893 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 430 zł.

Wadyum 42 zł.

Realność ta zostanie na pierwszym terminie za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim zaś terminie poniżej takowej sprzedaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 10 października 1892.

L. 2759 (7140 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 100 zł. zpn. w dniu 24 stycznia 1893 i 28 lutego 1893 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 83 gm. kat. Buków objętej spadkobierców ś.p. Wincentego Jurkiewicza własnej.

Cena wywołania 174 zł.

Wadyum 18 zł

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany c. k. Notaryusz Peszkowski w Skawinie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, 1 sierpnia 1892.

L. 8192 (7305 3—3)

W sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Semkowi Sadowskiemu i innym o 250 zł. odbędzie się w tutejszy sądzie o godzinie 10 rano dnia 22 grudnia 1892 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 28 stycznia 1893 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności wyk. hip. l. 1226 i 1227 (l. 254, 292, 376, 378, 416 i 516) ks. gr. gm. katastralnej Podhajce (Siołko) objętych.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator adw. dr. Pawlikowski w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 11 lipca 1892.

L. 3352 (7176 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi w kwocie 253 zł. 32 ct. aw, zpn. odbędzie się w dniu 9 stycznia 1893 i 9 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu tegoż sądu egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 58 w Podlesiu położonej wykazem hipotecznym l. 8 ks. gr. gm. Podlesie objętej na imię Wojciecha Garka i masy spadkowej Anny Laskowej po połowie wpisanej.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl, 8 lipca 1892.

L. 4240 (7302 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadam a, iż celem zaspojenia sumy 281 zł. 27 ct. zpn. odbędzie się na rzecz ck. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 396 gm. kat. Zożynia objętej dłużnika Józefa Tuchy własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 22 grudnia 1892 i 21 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Walenty Szpunar w Łańcucie.

Wadyum wynosi 74 zł. wa.

Łańcut, dnia 30 września 1892.

L. 7606 (7300 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Herscha Leiby Rubina w kwocie 26 zł. 50 ct. a. w. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym o godzinie 10 przed południem dnia 23 grudnia 1892 za lub wyżej ceny szacunkowej i dnia 20 stycznia 1893 i niżej ceny szacunkowej publiczna sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Kołtuna Oleksowego własnej wykazem hipot. l. 48 gminy kat. Zadwórze objętej pod warunkami prawomocnym edyktem z dnia 6 czerwca 1891 l. 4166 już ogłoszonymi.

Gliniany, dnia 15 września 1892

L. 7692 (7299 3—3)

W tut sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 14 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 43 księgi gruntowej gm. Stanimierz masy spadkowej Nazarka Gu miennego własnej na rzecz Samuela Pulver pto 125 zł. z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 16 września 1892.

L. 5673 (8301 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 13 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności pod lk. 66 w Toporowie wykazu hip. l. 1148 gm. kat. Toporów i ½ ciała tab. l. wyk. hip. 212 tejże gminy objętych Mykiety Popowicza własnej na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 15 rat po 13 zł.

Cena wywołania 520 zł.

Wadyum 52 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych i dla wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 15 marca 1891 do tabuli weszli ustanawia się kuratora p. Leona Holcera c. k. notaryusza w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 15 października 1892.

L. 5379 (7303 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 63 zł. 75 ct., 63 zł. 75 ct. i 1468 zł. 48 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Rzeszowskiej kasy oszczędności w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 452 gminy kat. Łańcut objętej dłużniczki Mindli z Wolkenfeldów Rozmarinowej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 22 grudnia 1892 i 21 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Walenty Szpunar.

Wadyum wynosi 320 zł. aw.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 30 września 1892.

L. 16408 (7277 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Banku związku właścicieli realności i gruntów w Stanisławowie w kwocie 224 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 2 stycznia 1893 i dnia 9 lutego 1893 o godzinie 10 rano w tus. zabudowaniu przymusowa sprzedaż 1/3 części realności dłużnika Ignacego Kropiwnickiego własnej w Stanisławowie pod lk. 295 położonej wykazem hipotecznym l. 194 ks. gr. dla gminy kat. Stanisławów objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1294 zł. 97 ct. a. w.

Wadyum 130 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. dr. Michał Fischler.

Wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z ck. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 26 października 1892.

L. 5094 (7267 3 3)

Dnia 9 stycznia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa licytacya realności Jędrzeja Szczepaniaka wykazem hip. l. 137 ks. gr. gm. kat. Rozbórz długi objętej z wyłączeniem parcel 309—312 i 319 na zaspokojenie pretensyi Oleksy Piotrowskiego w kwocie 26 zł. 50 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 1865 zł.

Wadyum 186 zł 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Artura Pędrackiego w Dubiecku z substytucyą Józefa Pietraszka w Pruchniku.

Protokół oszacowania, wyciąg tabularny oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 15 września 1892.

L. 7581 (7229 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 9 stycznia 1893 i 21 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 41 w Wieprzu położonej dłużników Józefa i Franciszki Pytlów własnej.

Cena wywołania 3882 zł. 78 ct. aw.

Wadyum 389 zł,

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C k. Sąd powiatowy

Andrychów, d. 10 października 1892.

L. 4968 (7265 3—3)

W celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi do zaległych 9 rat pożyczkowych po 6 zł. 67 ct. aw. resztującego kapitału 88 zł. 99 ct. aw. i bezprocentowego kapitału 4 zł. 80 ct. aw. z poboczynmi należytościami odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 2 stycznia i dnia 9 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności objętej wykazem hipotecznym l. 441 gminy Usznia Mikołaja Matwijczuka własnej na 150 zł. aw. ocenionej.

Poręczne wynosi 15 zł. a. w.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 11 września 1892.

L. 10778 (7340 1—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zniesienia współwłasności realności wyk. hip. 135 gminy Ostrowiec objętej w 2/3 częściach do Parańki Kmieć w 1/3 części do Anny Hrydyńskiej 2o Horodecznej należącej i celem zaspokojenia z 2/3 części tej realności da Parańki Kmieć należących przypadłych od niej Annie Horodecznej kosztów sporu 44 zł. 87 ct. a. w. zpn. odbędzie się tamże w dniach 19 grudnia 1892 i 25 stycznia 1893 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya powyższej realności.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 1272 zł. a. w lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 127 zł. 20 ct.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, dnia 25 października 1892.

Zl. 11562 (7338 1—3)

Im hiesigen Gerichte wird am 22 Dezember 1892 und am 26 Jänner 1893 jedes Mal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Pinkas Hirsch gehörigen in Czortków sub Nr. 22 gelegen in der Grundbuchseinlage Nr. 516 verzeichneten Realität zur Hereinbringung der Forderung des Georg Neidlinger pto 73 fl. 50 kr. ö. W. vorgenommen werden wobei die feilzubiethende Realität beim ersten Termine nur um oder über den Schätzungswerth beim zweiten Termine auch unter demselben veräussert werden wird der Ausruffungspreis ist 418 fl. ö. W.

Das Wadium 41 fl. 80 kr.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse der Schätzungsakt und der Grundbuchsauszug können in der hg. Registratur einge sehen werden.

Für die unbekannten Gläubiger wird Dr. Czaczkowski Adwokat in Czortków zum Curator bestellt.

Czorków, am 22 September 1892.

L. 6151 (7286 1—3)

Dnia 11 stycznia 1893 i dnia 15 lutego 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 58 w Zrotowicach położonej według wykazu hipotecznego l. 75 i 163 tejże gminy Michała Kowalika własnej celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 800 zł.

Cena wywołania 2200 zł.

Wadyum 220 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego z Niżankowic.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 3 września 1892.

L. 18105 (7293 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz funduszu krajowego sumy 17 zł. 64 ct. w. a. z pn. licytacyą realności masy spadkowej śp. Józefa Malczewskiego własnej wyk. hip. 352 gminy Jaryczów stary objętej na dzień 12 stycznia 1893 i na dzień 9 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 rano w biurze nr. 3.

Cena wywołania 180 zł. a. w

Wadyum 18 zł. a. w.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Pawęcki.

Lwów, dnia 19 listopada 1892.

L. 15384 (7053 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10 stycznia 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 lutego 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 130 w Uściu położonej według wyk. hipot l. 73 tejże ks gr. Iwana Kochaniuka Wasyla własnej na rzecz ck. uprzyw. gal. Zakładu włośc. kredyt. w likwidacyi we Lwowie pto 3 raty po 2 zł. 94 ct i resztę kapitału 33 zł. 43 ct. i 2 zł. 81 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 96 zł.

Wadyum 9 zł 60 ct

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Rosenhecka w Śniatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, 21 października 1892.

Konkursa.

L. 514 (7295 3—3)

Na posadę asystenta budownictwa w c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stemplowane podania, zaopatrzone metryką chrztu, tudzież dokumentami poświadczającemi odbycie studyów technicznych w kierunku budownictwa jak niemniej w dowody dokładnej znajomości języka polskiego wnieść należy wprost do podpisanej Dyrekcyi najpóźniej po dzień 15 grudnia 1892.

Ukończeni słuchacze szkół politechnicznych mieć będą pierwszeństwo.

Za pełnienie obowiązków na powyższej posadzie udzielonej na lat dwa wypłaconą będzie remuneracya roczna w kwocie 600 zł. a. w.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

W Krakowie, 26 listopada 1892.

L. 1212 (7347 1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa rozpisuje niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) Nauczycieli z pełną płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem przy szkołach jedno klasowych w Dąbkach, Daleszowej, Głuszkowie, Jakobówce, Kopaczyńcach, Kunisowcach, Łuce, Nieźwiskach, Olejowej królewskiej, Podwerbcach, Repużyncach, Siemakowcach i Żukowie. Język wykładowy ruski, w Żukowie polski i ruski.

Wymagany patent do szkół pospolitych z językiem wykładowym polskim i ruskim.

b) Nauczycieli młodszych z płacą 300 zł. przy szkołach dwuklasowych z językiem ruskim w Czerniatynie i Czortowcu (z mieszkaniem) i po jednej posadzie młodszego nauczyciela w 5 klasowej szkole w Horodence i 4 klasowej szkole w Obertynie z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

Język wykładowy polski.

Wymogi te same co powyżej.

Kandydaci (kandydatki) kompetujący o jednę z posad wymienionych, mają podania swe (osobno dla każdej posady) zaopatrzone w świadectwa uzdolnienia, wykaz służbowy, dokumenta służbowy i tabelę kwalifikacyjną wnieść za pośrednictwem przełożonej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do dnia 6 stycznia 1893 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Horodence.

Horodenka, 25 listopada 1892.

C k. Starosta i przewodniczący.

L. 10738 (7335 1—3)

Odnośnie do konkursu w Nr. 275 Gazety lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie z poborami VI klasy rangi z dniem 15 grudnia 1892 upływa *)

Lwów, 26 listopada 1892.

*) W numerze 275 Gazety Lwowskiej ogłoszono mylnie XI klasy rangi zamiast VI klasy rangi.

Upadłości.

L 28 (7342 1—3)

Do likwidacyi dodatkowo do masy rozbiorowej Wolfa Jakubowicza zgłoszonych wierzytelności a to:

a) Samuela Maiblum w kwocie 168 zł 8 ct. w. a.

b) Berneńskiej fabryki świec F. Semmlera i H. Frenzla w kwocie 95 zł. 30 ct.

c) N. Brandlera w kwocie 65 zł. 76 ct.

d) firmy Löwy et Faltin o kwocie 248 zł. 3 ct. w. a. wyznaczam termin na 19 grudnia 1892 o godzinie 10 rano do którego interesowanych do biura mego w c. k. sądzie powiatowym w Skałacie wzywam.

Skałat, dnia 14 listopada 1892.

C. k. komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 5942 (7304 2—3)

Jan Marcyszyn gospodarz z Batiatycz uznany marnotrawcą, kuratorem mianowany Łuć Łypko gospodarz z Batiatycz.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty Wielkie, 28 października 1892.

L. 23142 (7275 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości iż dla uznanego za umysłowo chorego Altera Herza Mojżesza Majera Guttera kuratorem ustanowiono.

Tarnów, dnia 17 listopada 1892.

L. 7534 (7337 1—3)

Paranka Hagdij z Sarnek dolnych uznaną została marnotrawną. Kuratorem Jaśko Magdij z Sarnek dolnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 10 września 1892.

Wyroki prasowe.

L. 24263 (7349)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i § 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 14 czasopisma: „Bocian" z dnia 15 listopada 1892 pod napisem „W Radzie państwa" i pod tytułem „Na zebraniu" zawiera znamiona występku z §. 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez ck. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 28 listopada 1892.

Zl. 273 (7273)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 25 October 1892, Z. 6451, die Weiterverbreitung der Nr. 242 der Zeitschrift: „Tiroler Tagblatt" vom 22 October 1892 wegen der Artikel: „Die Reichenberger Affaire. Innsbruck, den 21 October 1892" und „Verhaftung" nach § 300 St. G. und Artikel VII des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, **verboten.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Insbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 26 October 1892, Z. 6459, die Weiterverbreitung der Nr. 242 der Zeitschrift: „Neue Tiroler Stimmen vom 22 October 1892 wegen des Artikels: „Verhaftung" nach § 24 Preßgesetz und Artikel VII des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 5 October 1892, Z. 1165/8709, die Weiterverbreitung der Nr. 787 der in Alessandria erscheinenden Zeitschrift: „Fra Tranquillo" vom 18 September 1892 nach §§ 63, 65 a und 303 St. G. **verboten.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 5 October 1892, Z. 8708/1164, die Weiterverbreitung der Nr. 39 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: „L'Illustrazione italiana" vom 25 September nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 8 October 1892, Z. 1174/8803, die Weiterverbreitung der Nr. 43 der Zeitschrift: „L'Eco dell' Alpi Giulie" vom August 1892 nach §§ 58 c, 63, 64, 65 lit. a, 300 und 305 St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 8 October 1892, Z. 1173/8802, die Weiterverbreitung der Nr. 268 der in Genua erscheinenden Zeitschrift: „Il Secolo XIX" vom 26—27 September 1892 nach § 65 a und 305 St. G. **verboten.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 25 October 1892, Z. 6015, die Weiterverbreitung der Nr. 352 der Zeitschrift: „L'Eco di Pola" vom 22 October 1892 wegen des Artikels: „E fino a quando?" § 300 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 24 October 1892, Z. 3239, die Weiterverbreitung der Nr. 120 der Zeitschrift: „L'Alto Adige" vom 19 October 1892 wegen des Telegrammes auf Seite 3 beginnend mit: „La Societa" und endigend mit: „italiamente" nach § 65 a St. G. **verboten.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Iglau hat mit dem Erkenntnisse vom 4 November 1892, Z. 5253, die Weiterverbreitung der Nr. 200 der Zeitschrift: „Iglauer Volksblatt" vom 30 October 1892 wegen des Artikels: „Dürfen wir noch Christen sein?" nach § 300 St. G. **verboten.**

Zl. 274 (7315)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 September 1892, Z. 1110/8416, die Weiterverbreitung der Nr. 262 der in Venedig erscheinenden Zeitschrift: „Gazzetta di Venezia" vom 21 September 1892 nach §§ 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 September 1892, Z. 109/8415, die Weiterverbreitung der Nr. 88 der Zeitschrift: „La Sartorella" vom 24 September 1892 wegen der Artikel: „Falli di stampa" nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 28 September 1892, Z. 1128/8473, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Il Proletario" vom 23 September 1892 wegen des Artikels: „La Miseria" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 October 1892, Z. 1134/8515, die Weiterverbreitung der Nr. 599 der in Varese erscheinenden Zeitschrift: „Cronaca Prealpina" vom 22—23 September 1892 nach §§ 65 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 October 1892, Z. 1140/8537, die Weiterverbreitung der Nr. 267 der Zeitschrift: „Il Cittadino" vom 26 September 1892 wegen des Artikels: „Cadore" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 October 1892, Z. 1135/8516, die Weiterverbreitung der Nr. 264 der in Genua erscheinenden Zeitschrift: „Il Secolo XIX" vom 22—23 September 1892 nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 2 October 1892, Z. 1149/8603, die Weiterverbreitung der Nr. 33 der in Terrano erscheinenden Zeitschrift: „L'Eco del Popolo" vom 18 September 1892 nach § 59 c St. G. und der Nummer 1832 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: „La Perseveranza" vom 17 September 1892 nach §§ 65 a, 64 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 8 October 892, Z. 8801/1172, die Weiterverbreitung der Nr. 261 der in Parma erscheinenden Zeitschrift: „Corriere di Parma" vom 22 September 1892 nach §§ 58 c, 65 a und 305 St. G. und der Nummer 243 der in Florenz erscheinenden Zeitschrift: „Il Croriere Toscano" vom 23—24 September 1892 nach § 58 c St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12 October 1892, Z. 1183/8849, die Weiterverbreitung der Nr. 277 der Zeitschrift: „Il Cittadino" vom 6 October 1892 wegen des Artikels: „Lettere Viennesi" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12 October 1892, Z. 1185/8874, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „L'Operajo" vom 7 October 1892 wegen des Artikels: „Un curioso obbligo" nach § 300 St. G. verboten.

Zl. 275 (7346)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Krems als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in nicht öffentlicher Sitzung zu Recht erkannt, daß der Inhalt der Flugschrift „Einer der Richter im Processe Schönerer", Druck von Ferdinand Berger in Horn 1892, in ihrem ersten Theile, nämlich von den Worten Wir sind leider" bis „Und nur des Wortlaut des Urtheils" den Thatbestand der Vergehens, wider die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§ 300 St. G. begründe, und wird daher nach § 493 S. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Flugschrift so wie nach § 489 St. P. O. die Bestätigung der durch die k. k. Bezirkshauptmannschaft Horn vollzogenen Beschlagnahme derselben ausgesprochen.

Krems, am 22 November 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9200 (7326 2—3)

W sprawie założenia księgi kolejowej dla ck. kolei państwowej Oświęcim, Skawina, Podgórze, odnośnie do gmin katastralnych Kossowa, Nowe dwory, Brzeźnica, ck. sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach ustanawia dla wierzycieli hipotecznych, a mianowicie dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Filipa Balcera i dla nieobjętej masy spadkowej śp. Józefa Balcera kuratorem dr. Izydora Daniela z substytucyą dr. Jana Iwańskiego, adwokatów w Wadowicach, i wzywa kurandów, aby informacyi potrzebnej w sprawie wydzielenia gruntów kolejowych z uwolnieniem od wszelkich ciężarów hipotecznych, udzielili swemu kuratorowi wcześnie przed dniem 2 marca 1893.

C. k. Sąd powiat. m. del.

Wadowice, 2 listopada 1892.

L 43472 (7321 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ewę z Mazurów Schweimlerową, iż w sprawie egzekucyjnej S. A. Bandeta przeciw niej pto 30 zł. zpn. kuratorem ad actum dla niej adwokata dr. Staniszewskiego w Krakowie się ustanawia i temuż się doręcza rezolucyę hipoteczną z dnia dzisiejszego l. 43472.

C. k. Sąd powiat. m. del.

Kraków, 28 października 1892.

L. 15702 (7324 2—3)

Stanisławowski ck. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego H. (Herscha) Aberdama, że na prośbę Mozesa Pohorille wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 450 zł. zpn i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Haussęrowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Majeranowskiego, z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Stanisławów, 23 listopada 1892.

L. 24007 (7325 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu zawiadamia z życia i pobytu niewiadomego Jonę Hellmana, że przeciw niemu o zapłatę kwoty 495 zł. wa. zpn. Chaim Katz wniósł skargę, i że na takową termin na dzień 23 listopada 1892 na godz. 9 przed południem wyznaczono, oraz, że kuratorem dla niego ustanowionym został adw. dr. Schmidt w Tarnopolu

Ma zatem Joni Hellman na terminie powyższym osobiście stanąć, bądź innego sobie wybrać zastępcę, o czem sąd zawiadomić należy, bądź też powyższemu kuratorowi potrzebnych przed terminem informacyj udzielić, ile że przeciwnie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C k. Sąd powiat. m. del.

Tarnopol, 24 października 1892.

L. 34906 (7336 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Dunkelbluma, iż celem zaspokojenia sum wekslowych 100 zł. i 112 zł. wa. zpn. zaintabulowanych na realności pod lk. 62 Dz. VI. w Krakowie złożono do depozytu sądowego na jego rzecz kwotę 385 zł. 52 ct wa. umieszczoną na książeczkę wkładkową kasy oszczędności miasta Krakowa N. 135362

Kraków, dnia 4 listopada 1892.

L 16652 (7170 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Chisdesa, że pod dniem 8 listopada 1892 l. 16652 wniósł przeciw niemu C. Leon Fleischer prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 180 zł. 10 ct. z wekslu z daty Tarnopol 6 maja 1892 na 180 zł. 10 ct. opiewającego za 6 miesięcy od daty płatnego, i że kuratorem dla niego ustanowiono adw. dr.Bindera z substytucyą adw. dr. Blausteina z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 12 listopada 1892.

L. 3246 (7171 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach w sprawie egzekucyjnej G. Neidlingera w Wiedniu, przeciw Józefowi i Zofii małżonkom Pawlakom i Annie Bogusz pto 81 zł zpn ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Anny Bogusz i Władysławy Bogusz kuratorem Antoniego Pitala z Bobowy, i temuż zapadłe w powyższej sprawie rezolucye sądowe doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, 16 października 1892.

L. 9296 (7191 3—3)

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Leona Haczyńskiego, że w sprawie Mikołaja Pirgi o wpis prawa własności do parceli lkat. 890/1 w Toustem ustanowiono celem doręczenia uchwały z 14 marca 1892 l. 4529 dla niego kuratorem Ferdynanda Haczyńskiego z Toustego.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 14 listopada 1892.

L. 8344 (7141 3—3)

C k. Sąd powiatowy we Wojniczu ustanawia w sprawie egzekucyjnej Zygmunta Blocha jako prawonabywcy wojnickiej kasy sierocej przeciwko spadkobiercom Chaima i Chaji Sary 2 imion małżonków Laubów pto 900 zł. w. a. zpn. Kuratorem ad actum Michała Zieję z Wojnicza dla Tauby Majerowej poza granicami Państwa przebywającej, wzywając ją zarazem aby ustanowionemu kuratorowi udzieliła swych informacyi lub też innego pełnomocnika swego sądowi wskazała.

Wojnicz, dnia 8 listopada 1892.

L. 50377 (7164 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Maurycego Rothmanna przeciw Zygmuntowi Masłowskiemu o 500 zł. zpn. adw. dr. Alberta Reissa z zastępstwem adw. dr. Tennera kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Zygmunta Masłowskiego i zawiadamia go z wezwaniem aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił do swej obrony słuszne kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

We Lwow ie, dnia 12 ilstopada 1892.

L. 5477 (7168 3—3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Henryka Rupp młodszego, Jana Rupp starszego i Jakóba Müllera zawiadamia się, że celem doręczenia przeznaczonej dla nich tutejszo sądowej uchwały tabularnej z dnia 3 lipca 1893 l. 3063 ustanowiono dla nich kuratora w w osobie adwokata dr. Madeyskiego w Brzeżanach i temuż kuratorowi wspomnianą tusądową uchwałę doręczono.

C. k. Sąd obwodowy.

Brzeżany, 1 października 1892.

L. 6022 (7185 3—3)

Odnośnie do ogłoszonego w Nr. 235, 237, 238 Gazety Lwowskiej edyktu z 17 września 1892 l. 5117 prostuje się zaszłą w takowym mylkę — że nie Abisch i Josch Kannerowie lecz Abisch, Sosche Kannerowie wnieśli w tut. sądzie pozew do l. 5117/92 przeciw Towarzystwu dla produktów leśnych w Wiedniu o uznanie za zgasły opisanego w nim bliżej obwiązku nie Abischa i Josche Kannerów, lecz Abischa i Sosche Kannerów.

Sanok, 5 listopada 1892.

L. 46807 (7200 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie Sabiny Żółkiewskiej o wykreślenie sumy 600 zł. wa. zpn. z realności $111^{4}/_{4}$ i z części sumy 3200 zł. adwokata dr. Kostrakiewicza z zastępstwem przez adwokata dr Majewskiego kuratorem dla nieznanych z miejsca pobytu pozwanych Scheindli lub Charlotty Samuely, Ryfki lub Rebeki Halberstam, Chaji Leiby 2 im. Müntz, Józefa Izaaka 2 im. Kronsteina, Joachima, Serafiny, Gizeli i Józefa Kalinowskich, i zawiadamia ich z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili, do swej obrony służące kroki uczynili i o tem sądowi donieśli.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 22 października 1892.

L. 51238 (7201 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza oryginalnego wekslu z daty Lwów dnia 8 czerwca 1888 na 123 zł. 38 ct. wa. opiewającego, na dniu 11 listopada 1888 płatnego przez firmę handlową Lask Mehrländer & Comp. na własną ordrę wystawionego, a przez adresatkę R. Bodek zaakceptowanego, aby takowy do dni 45 od trzeciej insercyi niniejszego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej temuż sądowi przedłożył, gdyż inaczej powyższy weksel za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 12 listopada 1892.

L. 9202 (7215 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu w celu doręczenia ts. uchwały tabularnej z dnia 4 lipca 1892 l. 6661 dla niegbjętej masy spadkowej śp. Andrija Wołoszyna Tychoniów z Hosłowa ustanawia naczelnika gminy Hosłowa Franka Mackiewicza kuratorem ad actum.

Tłumacz, dnia 26 września 1892.

L. 7204 (7269 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niniejszem Wojciecha Kitkę z miejsca pobytu niewiadomego, że w sporze rowizoryalnym Józefa Kitki przeciw niemu pozwem z dnia 12 kwietnia 1892 l. 3151 wszczętym dla niego kurator w oso ie Michała Kitki ustanowiony został.

Wzywa się zatem Wojciecha Kitkę aby ustanowionem dlań kuratorowi środki do dalszej obrony udzielił lub w przeciwnym razie złe skutki ztąd wynikłe sam sobie by przypisać musiał.

Żywiec, dnia 16 września 1892.

L. 49239 51226 (7291 3—3)

OBWIESZCZENIE.

W myśl rozporządzenia Wys. ck. Ministerstwa handlu z 24 października 1892 l. 52911 i w ślad t. u. obwieszczenia z dnia 18 września 1892 l. 40883 którem pakiety pocztowe i próbki z Austro-Węgier pochodzące lub przez Austro-Węgry przechodzące od transportu do Grecyi wykluczone zostały podaje się do wiadomości, iż wedle otrzymanego zawiadomienia ze strony zarządu poczt greckich zakaz ten rozszerzono i na posyłki frachtowe, które z Austro-Węgier pochodzą lub przez Austro-Węgry przechodzą.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 22 listopada 1892.

KUNDMACHUNG.

Im Grunde Erlasses des hohen k. k. Handels Ministeriums vom 24/10 1892 Zl. 52911 wird im Nachhange zu der h. ä. Kundmechung vom 18/9 1892 Zahl 40883 mittelst welcher die Beförderung vonaus Oesterreich-Ungarn herrührenden oder durch Oesterreich-Ungar transsitirenden Postpakete una Mustersendungen nach Griechenland den eingestellt wurde bekommt gegeben, dass noch einer Mittheilung der griechischen Postverwaltung auch Postfrachtsendungen, welche aus Oesterreich-Ungarn herrühren oder durch Oesterreich-Ungarn transitiren von der Einfuhr nach Griechenland bis auf Weiters ausgeschlossen sind.

K. k. Post und telegrafen Direktion für Galizien.

Lemberg, am 23 November 1892.

ОПОВѢЩЕНЄ.

Силою розпоряджения выс. Мінїстерства торговлѣ зъ дня 24/10 1892 Ч. 52911 и въ слѣдъ т. у. оповѣщеня зъ дня 18/9 1892 Ч. 40883 котрыхъ пакети почтовѣ и прôбки зъ Австро-Угоръ походячѣ або через Австро-Угры переходячѣ вôдъ транспорту до Грецїѣ зôстали виключенѣ подає ся до вѣдомости, що пôсля одержаного завѣдомленя зô стороны Заряду почтъ грецкихъ заказъ сей розширено и на посилки фрахтовѣ, котрѣ зъ Австро-Угоръ походять або через Австро-Угры переходять.

Ц. к. Дирекція почтъ и телеграфôвъ для Галичины.

Львôвъ, дня 22 падолиста 1892.

OBWIESZCZENIE

Wskutek reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa handlu z 5 b. m. l. 53710 podaje się niniejszem do publicznej wiadomości nowy wykaz tych przedmiotów, których przywóz z Austro Węgier względnie przewóz przez Austro Węgry do Romunii, Serbii i Antyllów duńskich jest wzbronionym.

I. 1) Do Romunii nie wolno posyłać noszonej i niepranej bielizny i pościeli tudzież używanych sukien, jako artykułu handlowego,

2) próbek materyi tkanych, szmat, kawałków materyi bez względu na to, z jakiego materyału są tkane, kawałków papieru,

3) niegarbowanej skóry, świeżych i suchych pęcherzy, jelit, również solonych jelit (z wyjątkiem strun)

4) bydlęcych wielbłądzich i końskich włosieni (jednak nie tkanki z włosienia na przetaki) nieczyszczonej szczeci świńskiej poduszek z puchu, niepłukanej i niedesinfekcyonowanej wełny, surowej bawełny (wyjąwszy pranej, czyszczonej i preparowanej bawełny do bandażowania i nowej waty)

5) nie wyprawionych futer (sukni bramowane futrem) będą przez 8 dni w celu desinfekcyi przewietrzane,

6) Kawioru, śledzi i innych solonych, suszonych, wędzonych i marynowanych ryb (z wyjątkiem ryb konserwowanych, zamkniętych w hermetycznych puszkach blaszanych)

7) oliwy w pęcherzach, szynki, słoniny, kiełbas i innych wędlin, łoju, smalcu, ciast, sucharów,

8) mleka, śmietany, masła, sera, świeżych owoców, zieleniny i kartofli.

9) nieczyszczonych worków.

II. Do Serbii nie wolno posyłać,

1) używanej i niepranej bielizny i pościeli jako artykułu handlowego.

2) starych sukien, szmat (gałganów) odpadków tkanin wszelkiego rodzaju, starego papieru.

3) surowej skóry, i sierści z tejże, tudzież wszelkich przedmiotów z tego sporządzonych.

4) surowej wełny bez względu na to, czy ta jest praną czy nie, włosienia z bydła koni i kóz, sierści ze świń, lny, bawełny i piór.

5) świeżych, suszonych i solowych jelit i pęcherzy, jak również wszelkich surowych zwierzęcych produktów i odpadków.

6) świeżych, solonych suszonych i preparowanych ryb, tudzież kawioru.

w końcu, 7) wzorów i próbek powyż wymienionych artykułów.

III. Do Antyllów duńskich (St. Thomas, St. Jean i St. Croix) nie wolno posyłać z Europy: noszonej bielizny i używanych sukien, pościeli szmat, waty, greimplowanej wełny, odpadków z papieru, włosów i skór, owoców, kwiatów i jarzyn

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 19 listopada 1892.

KUNDMACHUNG

I. Von der Einfuhr nach Rumänien aus bezw. über Oesterreich Ungarn sind nach einem neuen Verzeichnisse des rumänischen Postverwaltung nachstehende Gegenstände ausgeschlossen:

1) Getragene und nicht gewaschene Leib und Bettwäsche als Handelsartikel, und gebrauchte Kleider als Handelsartikel.

2) Muster von gebrauchten Webstoffen, Hadern und Stofftheile, aus welchem Materiale immer gewebt, Papierstücke.

3) Ungeerbte Häute, frische und trockene Blassen und Därme, ferner gesalzene Därme (nicht jedoch Darmsaiten)

4) Rinder, Kameel- und Rosshaar (nicht auch gefärbte Rosshaargewebe für Siebe) nicht gereinigte Schweineborsten, Daunenkissen, nicht gewaschene und nicht desinficirte Wolle, rohe Baumwolle (nicht auch gewaschene, gereinigte und präparirte Baumwolle als Verbandmittel noch auch neue Watte.

5) Nicht verarbeitetes Pelzwerk, Kleidungsstücke mi Pelz besatz werden behufs Desinfektion durch acht Tage gelüftet.

6) Caviar, Häringe und andere gesalzene, getrocknete, geraucherte und marinirte Fische (nicht auch Fischeonserven in hermetich verschlossenen Blechbehältnissen.

7) Oel in Schläuchen, Schinken, Speck Würste und andere Selchwaaren, Talg, Schweinefett, Teigwaaren, Zwieback.

8) Milch, Rahm (Sahne), Butter, Käse, frisches Obst, grünes Gemüse Kartofel.

9) Nicht gereinigte Säcke.

II. Ebenso sind nach einem neuen von der serbischen Postverwaltung hinausgegebenen Verzeichnisse von der Einfurh nach Serbien ausgeschlossen:

1) Gebrauchte und nicht gewaschene Wäsche und gebrauchtes und nicht gewaschenes Bettzeug, Beides als Handelsartikel eingeführt.

2) Alte Kleider, Lumpen (Hadern) und Abfälle von Webstoffen jeder Art, altes Papier.

3) Häute und Fütter aus Häuten, hieraus verfertigte Gegenstände jader Art.

4) Rohe Wolle ob gewaschene oder nicht Rinder- Ross- und Ziegen Haar Schweineborsten, Hauf, Baumwolle und Federn.

5) Frische getrocknene und gesalzene Därme und Blassen sowie alle thierischen Rohprodukte und Abfälle.

6) Caviar frische gesalzene getrocknete und präparirte Fische.

7) Muster oder Proben der vorangeführten Artikel.

III. Endlich dürfen nach den Dänischen Antillen (St. Thomas, St. Jean und St. Croix) die nachbezeichneten Gegenstände bis auf Weiters nicht aus Europa, nicht eingeführt werden

Getragene Wäsche und gebrauchte Kleidungsstücke, Bettzeug, Lumpen, Watte-Kratzwolle Papierabfälle, Harre und Häüte, Früchte Blumen und Gemüse. Was im Grunde Verordnung des Hohen kk. Handels-Ministerium vom 5 November l. J. Zl. 53710 zur allgemeinen Kenntniss gebraucht wird.

K. k. Post und Telegrafen Direction für Galizien

Lemberg, am 19 November 1892:

ОПОВѢЩЕНЄ.

Въ наслѣдокъ розпоряджения выс. ц. к. Мінїстерства торговлѣ зъ 5 с. м. ч. 53710 подає ся до загальнои вѣдомости новый выказъ тыхъ предметôвъ котрыхъ привôзъ въ Австро-Угоръ а взглядно перевôзъ через Австро Угры до Романїѣ, Сербїѣ и Антыльôвъ дуньскихъ есть взборонены мъ.

I. До Романїѣ не вôльно посылати

1) ношеного и непраного бѣля и постели а также уживанои одежи яко артыкулу гандльового

2) прôбокъ, матерій тканыхъ, шматъ, куснѣвъ матерїѣ безъ взгляду на се зъ якого матеріялу суть тканѣ, куснѣвъ паперу.

3) не ґарбованои скôры, свѣжихъ и сухихъ пѣхурôвъ, внутренностей, рôвножь соленыхъ внутренностей зъ вымкою струнъ

4) волосѣня зъ худобы, верблюдôвъ и коней, однакожь не тканины зъ волосѣня на сита нечищенои щеты зъ безрогъ, подушокъ зъ пуху неполоканои и не дессинфенкціонованои вовны, сирои бавовны вынявши пранои чищенои и препарованои бавовны бандажованя и новои ваты.

5) не выпраныхъ футеръ, одѣжь брамована футромъ буде через 8 днѣвъ въ цѣли дессинфекціи провѣтрена,

6) каваръ, оселедцѣвъ, и иншихъ соленыхъ, сушеныхъ, вуджеyыхъ, и марынованыхъ рыбъ, вынявши рыбъ консервованыхъ замкненыхъ къ верметычныхъ пушкахъ бляшанныхъ.

7) оливы въ пѣхурахъ, шинки, солонины, ковбасъ и иншихъ вудженыхъ предметôвъ лою, смальцю, тѣстъ сухарôвъ.

8) молока, сметаны, масла, сыра, свѣжихъ овочей, зеленины и картофлѣ.

9) нечищеныхъ мѣшкôвф.

II. До Сербїѣ не вôльно посылати

1) уживаного и непраного бѣля и постели яко артикулу гандлёвого.

2) старои одежи, шматъ (ґалґанôвъ) вôдпадкôвъ тканинъ всѣлякого рода, старого паперу.

3) сирои шкôры и шерсти зъ тонже, и также всѣлякихъ предметôвъ зъ того споряженыхъ.

4) сырои вовны безъ взгляду на се чи тая есть праною чи нѣ, волосѣня зъ товару, коней и кôзъ, шерсти зъ свиней лну, бавовны, и перъ.

5) скѣжихъ, сушеныхъ и соленыхъ внутренностей и пѣхурôвъ якъ рôвножь всѣлякихъ сирыхъ звѣрячихъ продуктôвъ и вôдпадковъ

6) свѣжихъ, соленыхъ, сушеныхъ и препарованыхъ рыбъ а также каварu въ кôнци.

7) взорôвъ и прôбокъ повысше названыхъ артыкулôвъ.

III. До Антилôвъ дуньскихъ (St. Thomas, St. Jean и St. Croix) не вôльно посилати зъ Європы: ншого бѣля уживанои одежи постели, шматъ ваты ґремилёванои вовны Kratzwolle) вôдпадкôвъ зъ паперу, волося и скôръ, овочôвъ, цвѣтôвъ и ярынъ.

Львôвъ, дня 19 падолиста 1892.

Ц. к. Дирекція почтъ и телеграфôвъ для Галичины.

L. 14057 (7278 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Sabinę z Obermatysów, Lewicką, Annę Soborowską, Jana Lewickiego, że pod dniem 30 sierpnia 1892 l. 14057 wytoczyli Basia Feil, Mojżesz Ball i kurator z życia i miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Bossiga adwokat Mandyszewski przeciw nim jako współpozwanym pozew o uznanie obowiązku do placenia 5 prc. odsetkowe od wpisanej na karcie C. wyk. hip. N. 932 i 935 księgi grunt. gminy Stanisławów. kwoty 302 zł. 25 ct. w. a. za czas od 1 maja 1868 do 26 września 1888 w skutek przedawnienia za zgasłe z przyn., że na ten pozew wyznaczono do sumarycznej rozprawy termin na 13 grudnia 1892 o 10 przed południem i że rubrum tego pozwu dla nich doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Kwiatkowskiemu z substytucyą adwokata Majeranowskiego.

Wzywa się zatem wyżwymienionych współpozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi wcześnie przed terminem potrzebne do obrony środki udzielili lub innego obrońcę ustanowili.

Stanisławów, 22 października 1892.

L. 3783 (7310 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ustanawia celem doręczenia uchwały tabularnej z 29 października 1887 dol. 4650 dla niezнаnego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Koflera, kuratorem ad actum Nemezyusza Majera w Nowemsiole. O czem się tegoż zawiadamia by swych praw strzegł.

Nowesioło, dnia 25 sierpnia 1892.

L. 15292 (7149 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej deleg. w Złoczowie w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom ś. p. Michała Jachimowicza pto 22 zł. po 12 zł. i jednej raty 12 zł. 16 ct. a. w. zpn. uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Maryę Jachimowicz zam. Czerniecką i Joannę Jachimowicz, iż ustanowił dla nich kuratora w osobie adwokata dr. Wittlina z zastępstwem adwokata dr. Kołaczkowskiego i że kuratorowi przeznaczony dla nich nakaz zapłaty z 21 stycznia 1892 l. 28 z załącznikami doręczył, a zarazem poleca Maryi Jachimowicz zam. Czernieckiej i Joannie Jachimowicz, by kuratorowi potrzebnych informacyj udzielili, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania tego obowiązku sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. deleg.

Złoczów, dnia 23 sierpnia 1892.

L. 51953 (7314 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Izaka Lauterpachta, że przeciw niemu został dnia 15 października 1892 l. 45689 wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 98 zł. 12 ct. na rzecz firmy Ignacego Eisenbergera w Wiedniu.

Gdy miejsce pobytu Izaka Lauterpachta nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dr. Kulikowskiego a zastępcą p. adw. dr. Tadeusza Szydłowskiego.

Udzielając ustanowionemu kuratorowi powyższy nakaz zapłaty, wzywamy niniejszem edyktem Izaka Lauterpachta, aby ustanowionemu kuratorowi środki obrony dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 19 listopada 1892.

L. 6364 (7287 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Jakima Sołowija, iż w dniu 4 października 1888 zmarła w Zalesiu z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozp rządzenia Marcia ze Sołowijów Semenków do której spadku z ustawy on jest powołanym i wzywa go, aby w przeciągu roku swe oświadczenie o spadek ten tem pewniej wniósł ileże inaczej zostanie postępowanie spadkowe z tymi którzy o spadek się oświadczyli i ustanowionym dla niego w osobie Jędrzeja Charzewskiego kuratorem przeprowadzonem.

Mielnica, 26 sierpnia 1892.

Doniesienia prywatne.

1375

Uwiadomienie.

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis" kościoła ormiańsko-katedralnego lwowskiego, będą dnia 16 stycznia 1893 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytację sprzedawane złoto, srebro i klejnoty, zastawione a nieoprocentowane w czasie od dnia 1 września do końca października roku 1891, od nr. 10183 aż do nr. 13040 włącznie.

Lwów, dnia 1 grudnia 1892.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.